PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

DZIŚ 8 STRON — Wyd. ABC — Cena 20 gr

Organ KW. Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 61 (1480) — Rzeszów, sobota 13 i niedziela 14 marca 1954 r.

Sprawozdanie Komitetu Centralnego na II Zjeździe PZPR —

Referat wygłoszony

przez Przewodniczącego KC PZPR

towarzysza BOLESŁAWA BIERUTA

zamieszczamy na stronie trzeciej

(Jest to dalszy ciąg sprawozdania z numeru wczorajszego)

II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Dyskusja nad sprawozdaniem Komitetu Centralnego PZPR

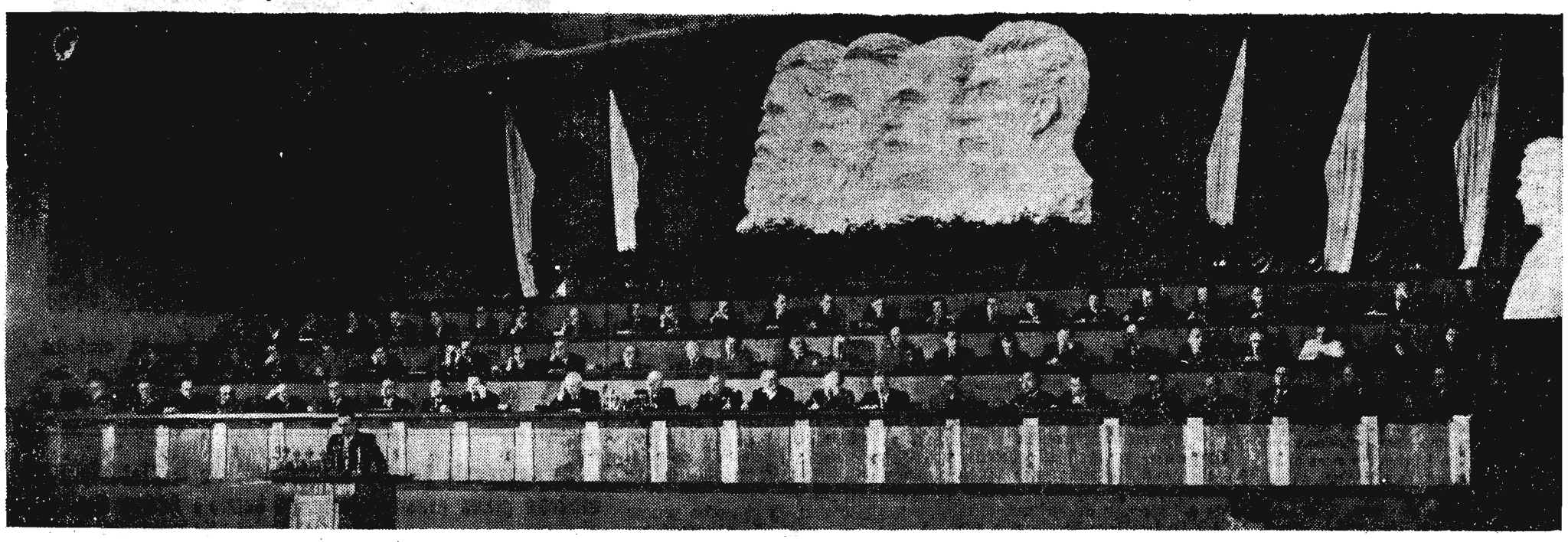

PREZYDIUM II ZJAZDU POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

WARSZAWA (PAP). 12 bm., w trzecim dniu obrad II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej trwała dyskusja nad sprawozdaniem Komitetu Centralnego PZPR i sprawozdaniem Komisji Rewizyjnej KC.

Przewodniczy — Alicja Musiałowa — przewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet. Jako pierwszy zabiera głos Wiktor Kłosiewicz, przewodniczący CRZZ, który podkreśla imponujący rozwój ruchu związkowego w okresie międzyzjazdowym.

Długotrwałe oklaski, którymi Zjazd wita członka Biura Politycznego KC PZPR, Marszałka Polski **Konstantego Rokossowskiego**, powtarzają się wielokrotnie w czasie przemówienia. Po końcowych słowach mówcy długo nie milkną owacje na cześć ludowego Wojska Polskiego i jego bohaterskiego dowódcy.

(Przemówienie Konstantego Rokossowskiego podajemy na stronie 2).

Następny mówca — **Jan Kocot**, przodujący maszynista kolejowy (węzła Białogard, woj. koszalińskie), na licznych przykładach wykazuje, jak podstawowa organizacja partyjna, dzięki żywej działalności polityczno - wychowawczej stała się istotnym organizatorem sukcesów produkcyjnych załogi.

Gerhard Skek — przewodniczący Zarządu Woj. ZMP w Olsztynie, ilustruje szybki rozwój gospodarczy Warmii i Mazur.

Adam Schaff — dyrektor Instytutu Nauk Społecznych przeprowadza krytyczną ocenę sytuacji w naukach społecznych i omawia najważniejsze zadania, jakie stawia partia przed tymi naukami, stanowiącymi ważny czynnik w umacnianiu i rozwoju frontu ideologicznego.

Imponujący dorobek przodującej spółdzielni produkcyjnej Wilczków, pow. Środa Śląska, w woj. wrocławskim, przedstawia jej przewodniczący **Jan Sendek**, podkreślając, że znaczną część sukcesów w rozwoju gospodarki zespołowej, w podnoszeniu materialnych i kulturalnych warunków bytu członków, zawdzięcza Wilczków organizacji partyjnej, która wypracowała właściwe metody politycznego kierowania pracą spółdzielni.

Sprawozdanie Komisji Mandatowej II Zjazdu PZPR składa, **Adam Doliński**.

Ostatnim mówcą przed przerwą obiadową jest — serdecznie witany członek Biura Politycznego KC PZPR — przewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej, **Franciszek Jóźwiak Witold**.

Przewodnictwo obrad popołudniowych objął członek KC PZPR, Wiktor Kłosiewicz, przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Na wstępie delegaci jednomyślnie zatwierdzili sprawozdanie Komisji Mandatowej Zjazdu, złożone w czasie przedpołudniowych obrad.

Przemówienie powitalne wygłasza — witany oklaskami — przewodniczący delegacji Komunistycznej Partii Czechosłowacji, członek Prezydium KPCz — Wacław Kopecky. W imieniu swej partii i całego ludu pracującego Czechosłowacji przekazuje on Zjazdowi gorące pozdrowienia. Wzniesiony przez W. Kopecky'ego okrzyk na cześć braterstwa, przyjaźni i współpracy między narodami polskim i czechosłowackim, zebrani przyjmują długotrwałą owacją.

Serdecznie witają delegaci przemówienie powitalne członka Biura Politycznego Komunistycznej Partii Włoch — Ruggero Grieco.

Jan Szydlak, sekretarz propagandy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Stalinogrodzie omawia osiągnięcia stalinogrodzkiej organizacji partyjnej w pracy masowo-politycznej, a głównie — w popularyzacji uchwał IX Plenum oraz wyników konferencji berlińskiej wśród załóg robotniczych Śląska.

Na trybunie — Józefa Simowa, włókniarka z Piotrkowa. Przypomina ona słowa towarzysza Bolesława Bieruta o wielkiej przyjaźni i pomocy ZSRR. Zagadnieniom pracy i życia nauczycieli w Polsce Ludowej poświęca swą wypowiedź Ludwik Jaworski — dyrektor Liceum Pedagogicznego w Augustowie. Mówca — nauczyciel od 1915 roku — operuje przykładami z okresu międzywojennego i stwierdza, że obecnie nauczyciel otoczony jest szczególną opieką państwa, władza ludowa czyni poważne starania, zmierzające do stałej poprawy bytu, oraz podniesienia świadomości politycznej i wiedzy fachowej nauczycieli.

Alicja Musiałowa — przewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet mówi o węzłowym zagadnieniu, jakim jest coraz szersze włączanie milionów kobiet do budownictwa socjalistycznego.

Mówi Stefan Żółkiewski, sekretarz naukowy Polskiej Akademii Nauk.

Zagadnienia rozwoju gospodarki przemysłowej i rolnej oraz życia kulturalnego woj. białostockiego omawia I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Białymstoku — Stanisław Brodziński.

Gen. bryg. **Kazimierz Witaszewski** szef Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego, wystąpienie swe poświęca głównie znaczeniu pracy aparatu partyjno-politycznego, organizacji partyjnych i zetempowskich w wojsku — dla nieustannego podnoszenia stanu gotowości bojowej żołnierzy ludowego Wojska Polskiego.

Podkreśla on, że po rozbiciu i likwidacji spychalszczyzny nastąpiło znaczne wzmocnienie kadry oficerskiej najlepszymi, najofiarniejszymi synami narodu polskiego spośród robotników i chłopów oraz podniesienie pracy politycznej w wojsku na nowy, wyższy poziom — co przyśpieszyło proces formowania się naszego wojska w armię nowego typu, której wzorem jest bohaterska Armia Radziecka.

Przewodniczący Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich Leon Kruczkowski, laureat Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalanie pokoju między narodami" nawiązuje do wskazań sprawozdania KC dotyczących upowszechnienia dóbr kulturalnych oraz nasycenia twórczości literackiej nową socjalistyczną treścią.

Mówca zapewnia Zjazd, że pisarze polscy natchnieni wytycznymi II Zjazdu Partii wzmogą twórczość literacką, doskonalić będą jej formę i treść.

Po wystąpieniu Leona Kruczkowskiego, 27-go uczestnika dyskusji, przewodniczący Wiktor Kłosiewicz zgłasza w imieniu Prezydium Zjazdu wniosek o zamknięcie dyskusji. Zjazd jednogłośnie akceptuje wniosek Prezydium.

W imieniu delegacji wszystkich województw I sekretarz KW PZPR we Wrocławiu — Jan Kowarz proponuje przyjęcie następującej uchwały II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej:

„Zjazd przyjmuje do wiadomości i zatwierdza sprawozdanie Komitetu Centralnego, uznaje linię polityczną Komitetu Centralnego w okresie sprawozdawczym za słuszną i postanawia przyjąć referat towarzysza Bolesława Bieruta za wytyczną działania partii, w szczególności w walce o realizację doniosłego zadania umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego i szybszego podnoszenia stopy życiowej mas pracujących". Uchwała została jednomyślnie przyjęta wśród długotrwałych oklasków.

Gorąco przyjmują uczestnicy Zjazdu wystąpienia przedstawicieli bratnich partii: członka Biura Politycznego Węgierskiej Partii Pracujących — Erno Gero, sekretarza KC Rumuńskiej Partii Robotniczej — Josifa Kiszyniewskiego oraz członka Biura Politycznego Komunistycznej Partii Belgii — **Georges van den Booma**, którzy przekazują Zjazdowi serdeczne pozdrowienia swych partii.

Na tym zakończył się trzeci dzień obrad II Zjazdu PZPR.

Program wielkiej ofensywy

Na II Zjeździe podjęta została wielka, wszechstronna ofensywa partii o wzrost dobrobytu narodu. Komitet Centralny uzbroił partię w konkretny program tej ofensywy. Ale idąc naprzód, dobrze jest spojrzeć wstecz na przebytą drogę, ocenić dotychczasowy dorobek, uświadomić sobie źródła naszych osiągnięć i naszych braków, źródła naszej siły i przyczyny naszych słabości i niedomagań. Jaśniej bowiem wtedy rysuje się przed nami cel walki, perspektywa naszego rozwoju, łatwiej wytyczyć drogę dalszego marszu, pewniej, z większą ufnością i wiarą w zwycięstwo przystępujemy do rozwiązania nowych zadań.

W referacie wygłoszonym na Zjeździe towarzysz Bierut reflektorem marksistowsko - leninowskiej analizy oświetlił przebytą przez naród polski drogę rozwoju od pierwszych dni wyzwolenia do chwili obecnej. Co sprawiło, że w niespełna 10 lat istnienia nowej Polski możemy się poszczycić tak chlubnym bilansem? Co sprawiło, że kraj nasz nie wlecze się już na szarym końcu w produkcji przemysłowej Europy, lecz wysunął się na jedno z pierwszych miejsc wśród narodów europejskich — że stał się silnym i zwartym jak nigdy dotąd państwem?

Towarzysz Bierut wskazał w swym referacie na podstawowe źródło naszych sukcesów. Jest nim fakt, że dzięki wiekopomnemu zwycięstwu Armii Radzieckiej, dzięki temu, że rozbiła ona aparat władzy okupanta hitlerowskiego, lud pracujący w Polsce pod przewodem klasy robotniczej i naszej partii mógł zdobyć władzę i przystąpić do budowania i ugruntowania swojego robotniczo-chłopskiego państwa. Źródłem naszych zwycięstw jest fakt, że od pierwszej chwili wyzwolenia, obok zadań pierwszego etapu naszej rewolucji, zadań o charakterze l u d o w o - d e m o k r a t y c z n y m, jak zakończenie Wojny Narodowo-Wyzwoleńczej, złamanie oporu wrogich klas, jak reforma rolna, zagwarantowanie masom pracującym praw i swobód obywatelskich, naród nasz pod kierownictwem partii dokonywał już niektórych p r z e o b r a ż e ń s o c j a l i s t y c z n y c h. Przecież już w pierwszych dniach władzy ludowej robotnicy przejmowali na własność państwa wielkie i średnie zakłady przemysłowe; upaństwowiono transport, komunikację, banki. Było to — jak stwierdził towarzysz Bierut — „faktyczne przejmowanie przez masy pracujące i ich państwo metodą rewolucyjną decydujących ogniw gospodarki społecznej". I to właśnie, że nie ograniczyliśmy się wyłącznie do reform ludowo-demokratycznych, lecz poderwaliśmy same podstawy dawnego ustroju — kapitalistyczną własność fabryk, kopalń, hut i banków — to zadecydowało o naszych dalszych sukcesach w dziedzinie rozwoju całej naszej gospodarki narodowej, zadecydowało o szybkim przejściu do budowy socjalizmu. To w ostatecznym rachunku decydowało o tym, że możemy obecnie rozpocząć walkę o szybką i wydatną poprawę warunków bytu ludzi pracy w Polsce.

W jakiej międzynarodowej sytuacji podejmujemy tę walkę?

Jak wskazał w swoim referacie towarzysz Bierut — w latach dzielących nas od I Zjazdu wzrosła poważnie siła, zwartość, spoistość obozu socjalizmu na czele ze Związkiem Radzieckim. Historyczne zwycięstwo rewolucji chińskiej zmieniło radykalnie układ sił w Azji, a powstanie NRD wzmocniło siły pokoju i demokracji w Niemczech i w całej Europie. „Świat kapitalistyczny skurczył się jeszcze bardziej — stwierdza towarzysz Bierut — zaś jego sprzeczności wewnętrzne wzmagają się nieustannie". Osłabienie światowego kapitalizmu i wzmocnienie sił pokoju i socjalizmu zmusiło do odwrotu agresywne awanturnicze koła imperialistycznej reakcji i spowodowało dzięki inicjatywie ZSRR odprężenie w sytuacji międzynarodowej. Ale mimo tych niewątpliwych sukcesów niebezpieczeństwo prowokacji wojennych nie znikło. Dopóki istnieje imperializm, istnieć będzie niebezpieczeństwo prowokacji wojennych. Wniosek jaki z tej sytuacji wypływa jest jasny: ciągłe umacnianie obozu pokoju i demokracji jest warunkiem zażegnania niebezpieczeństwa wojny.

W tej walce przeciwko siłom agresji, przeciwko odbudowie adenauerowskiego Wehrmachtu, o utrwalenie pokoju naród polski odgrywa poważną rolę. Opierając się na

(Ciąg dalszy na str. 5)

Jesteśmy armią narodu,

który ponad wszystko ceni swą niepodległość i pokój

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR Marszałka Polski tow. Konstantego Rokossowskiego

TOWARZYSZE!

W referacie sprawozdawczym Komitetu Centralnego naszej partii towarzysz Bierut podsumował wspaniałe osiągnięcia narodu polskiego, odniesione pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i nakreślił naszą drogę na przyszłość, drogę dalszej walki o szczęście i dobrobyt całego narodu.

Dotychczasowe rewolucyjne przeobrażenia, jakie zaszły w dziejach narodu polskiego, zmieniły oblicze naszej ojczyzny. Z kraju biednego i zacofanego Polska przekształciła się w kraj zamożny i rozwinięty pod względem przemysłowym.

Główny wysiłek naszej partii i rządu, wysiłek całego narodu był i jest skierowany na rozwój budownictwa pokojowego, na stworzenie ludziom pracy miast i wsi coraz lepszych warunków życia.

Wojsko Polskie jest nieodłączną częścią narodu, jest jego zbrojnym ramieniem. Ekonomiczne, polityczne i kulturalne przeobrażenia, jakie dokonały się w Polsce Ludowej nie pozostały bez wpływu na rozwój naszych sił zbrojnych, na techniczne zaopatrzenie armii, na podniesienie świadomości politycznej żołnierzy i dalsze doskonalenie ich mistrzostwa bojowego.

W oparciu o przyjazną pomoc i doświadczenia Związku Radzieckiego budowaliśmy i budujemy potężny przemysł. I już dzisiaj, w piątym roku realizacji planu sześcioletniego możemy z dumą i radością stwierdzić, że dzięki ofiarności i zdolnościom polskiego robotnika, technika i inżyniera nasz przemysł opanował proces produkcji nowoczesnego sprzętu bojowego i dostarcza Wojsku Polskiemu niezbędną ilość czołgów, nowoczesnych samolotów, różnego kalibru dział i innej broni. (oklaski)

Żołnierz polski posiada wszystkie konieczne warunki dla obrony swej ojczyzny i jej nietykalnych granic.

Technika bojowa i uzbrojenie stanowią materialną bazę zdolności bojowej armii. Ale technika bez ludzi jest rzeczą martwą. O zwycięstwie w nowoczesnej wojnie decydują ludzie: silni duchem, słusznością swojej sprawy i umiejętnością posługiwania się nowoczesnym uzbrojeniem i sprzętem bojowym. Potęga sił zbrojnych i ich gotowość bojowa zależne są przede wszystkim od składu osobowego wojska, od ludzi bezgranicznie oddanych swojej ojczyźnie. A z takich ludzi składa się nasze wojsko. (oklaski).

Ustrój ludowy naszego państwa, normy życia obowiązujące w Wojsku Polskim — armii nowego typu, sprzyjają wszechstronnemu rozwojowi indywidualności i talentów żołnierzy — synów ludu pracującego.

W ludowym Wojsku Polskim istnieją wszelkie warunki dla pełnego rozwoju świadomości politycznej, wiedzy wojskowej i zdolności organizacyjnych dowódców.

Dzięki stałej pomocy partii i rządu, w Polsce Ludowej powstała niezbędna sieć szkół oficerskich, w których szkoli się synowie robotników i chłopów na oficerów różnych rodzajów wojsk i specjalności.

Stworzyliśmy wyższe uczelnie wojskowe: Akademię Sztabu Generalnego imienia Karola Świerczewskiego, Akademię Wojskowo-Polityczną imienia Feliksa Dzierżyńskiego, Wojskową Akademię Techniczną imienia Jarosława Dąbrowskiego i inne. Kształca one dowódców, oficerów politycznych oraz oficerów specjalistów wyższego szczebla. W okresie od I Zjazdu Partii ilość oficerów posiadających wyższe wykształcenie wojskowe wzrosła dziesięciokrotnie.

W strukturze klasowej oficerów Wojska Polskiego zaszły również poważne zmiany. Znacznie wzmocnił się trzon kadry oficerskiej wywodzący się z ludu. Jeśli przed I-szym Zjazdem naszej partii odsetek oficerów pochodzenia robotniczego wynosił zaledwie 21 proc., to teraz wynosi on 50 proc. Synów pracującego chłopstwa mieliśmy wówczas — 28 proc., obecnie zaś 33 proc. Oficerowie wychowankowie szkół oficerskich i akademii ludowego Wojska Polskiego stanowili wówczas 68 proc. kadry oficerskiej, obecnie zaś stanowią 96 proc.

W wyniku tych zmian można stwierdzić, że wychowaliśmy i wyszkoliliśmy naszą własną ludową kadrę oficerską, nierozerwalnie związaną z ludem i bezgranicznie oddaną ludowi (oklaski). Stanowi ona część składową nowej, ludowej inteligencji, z której dumna jest nasza partia i nasz naród.

Dowódcy i aparat polityczny naszego wojska ofiarnie szkolą i wychowują żołnierzy, uczą ich wiernie i mężnie służyć sprawie obrony ojczystego kraju.

Wojsko nasze w codziennym żołnierskim trudzie opanowuje zasady nowoczesnej sztuki wojennej i umie posługiwać się nową techniką bojową. Rośnie nieustannie gotowość bojowa ludowego Wojska Polskiego, jego siła i potęga.

O zdolności obronnej kraju, o sile jego armii decyduje również zwartość zaplecza i duch moralny narodu. Nigdy jeszcze w swych dziejach naród polski nie był tak zjednoczony i zwarty ideowo jak obecnie. Zaplecze dostarcza naszej armii nie tylko doskonałego uzbojenia i sprzętu bojowego, ale daje także nowego człowieka, oddanego bez reszty swej ludowej ojczyźnie. Z niego wyrasta żołnierz o wysokich walorach moralnych i bojowych, zdolny do największych ofiar i skutecznych poświęceń w imię dobra narodu.

Sprawiedliwy charakter minionej wojny, podczas której Armia Radziecka przyniosła narodowi polskiemu wyzwolenie ojczyzny, braterstwo broni i idei z bohaterską Armią Radziecką sprzyjały i sprzyjają kształtowaniu wysokiego ducha moralnego żołnierza polskiego.

Ideowo-polityczne wychowanie żołnierzy, pogłębianie ich świadomości politycznej, nieustanne zacieśnianie więzi wojska z ludem, oto dalsze źródło siły moralnej wojska.

Żołnierze naszych sił zbrojnych wychowywani są na postępowych i rewolucyjnych tradycjach narodu i oręża polskiego w duchu gorącej miłości i bezgranicznego oddania swojej ludowej ojczyźnie i jej socjalistycznej przyszłości.

To pobudza ich do niebywałej ofiarności w pełnieniu zaszczytnej służby wojskowej i znajduje swój wyraz w rozwijającym się coraz szerzej i głębiej ruchu przodownictwa w wyszkoleniu bojowym i politycznym.

Wojsko Polskie powstało, rozwijało się i hartowało w bojach u boku Armii Radzieckiej, a w okresie pokojowym cały system szkolenia i wychowania naszego wojska, oparliśmy na zasadach przodującej radzieckiej nauki wojennej, na przyswajaniu sobie doświadczeń Wielkiej Wojny Narodowej i najnowszych osiągnięć nauki i techniki wojennej.

Pomoc, którą okazywał naszemu wojsku Związek Radziecki w czasie wojny, odczuwamy i na obecnym etapie pokojowego budownictwa.

Przodujący ustrój społeczny naszego kraju, mądre kierownictwo partii marksistowsko - leninowskiej, cieszącej się zaufaniem i miłością mas pracujących, zapewnia kształtowanie charakteru naszej armii i wykuwa jej siły bojowe. Zagadnienia obronności kraju, zagadnienia umacniania zdolności bojowej Wojska Polskiego zajmowały dużo miejsca w pracy Komitetu Centralnego naszej partii.

To Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, jej kierowniczej roli, kraj nasz zawdzięcza wzrost potencjału gospodarczego i obronnego. To partii Wojsko Polskie zawdzięcza swój nieustanny rozwój. (oklaski).

Uchwały IX Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, mające tak doniosłe znaczenie dla całego naszego kraju, mają również olbrzymie znaczenie dla rozwoju naszego wojska. Troskę partii o podniesienie dobrobytu mas pracujących odczuwa i Wojsko Polskie. Oficerowie, podoficerowie i szeregowcy, wdzięczni partii za jej ojcowską opiekę, jeszcze ofiarniej i sumienniej pełnią swoją służbę.

Wojsko Polskie w dniach poprzedzających II Zjazd Partii jeszcze mocniej zespoliło się z całym narodem, z życiem naszego kraju. Żołnierze natchnieni ofiarną pracą robotników i chłopów, powitali II Zjazd Partii dalszymi osiągnięciami w wyszkoleniu bojowym i politycznym. Wzrosła polityczna aktywność mas żołnierskich. Przodujący szeregowcy, podoficerowie i oficerowie wstępowali do partii, do organizacji młodzieżowych, by w szeregach partii i jej wiernego pomocnika — Związku Młodzieży Polskiej jeszcze aktywniej walczyć o umocnienie gotowości bojowej naszego wojska, o realizację planów socjalistycznego budownictwa. (oklaski).

TOWARZYSZE!

W referacie sprawozdawczym Komitetu Centralnego naszej partii zostały nakreślone porywające perspektywy rozwoju Polski Ludowej, plany dalszego podnoszenia dobrobytu ludzi pracy.

Realizacja tych planów jeszcze bardziej wzmocni siłę i rozwój naszej gospodarki narodowej. Stale wzrastać będzie produkcja naszego przemysłu. Ziemia dawać będzie obfitsze plony. Radośniej i szczęśliwiej będzie żył nasz naród.

Wojsku Polskiemu ojczyzna powierzyła straż nad jej bezpieczeństwem, naród powierzył straż nad swoją pokojową pracą.

Nakłada to na cały skład osobowy naszego wojska obowiązek dalszego pogłębiania wiedzy wojskowej i politycznej, jeszcze lepszego opanowania nowej techniki, dalszego podniesienia czujności, umocnienia dyscypliny i gotowości bojowej wojska.

Jesteśmy armią narodu, który ponad wszystko na świecie ceni swą niepodległość i pokój. Niepodległości i pokoju bronią niezachwianie nasze siły zbrojne.

Siła i gotowość bojowa naszego wojska pozwala mi dzisiaj zapewnić Was towarzysze delegaci i cały naród, że Wojsko Polskie nie zawiedzie pokładanego w nim zaufania.

Żołnierz polski wypełni z honorem każde zadanie, jakie postawi przed nim nasza partia i rząd, nasza umiłowana ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa.

Burzliwe oklaski. Wszyscy wstają. Okrzyki:

„Niech żyje Wojsko Polskie i Marszałek Rokossowski!"

Na zdjęciu: Delegaci woj. rzeszowskiego na sali obrad.
CAF — fot. Zygm. Wdowiński

W dniu 14 marca 1954 r. naród czechosłowacki obchodzi pierwszą rocznicę śmierci swego przywódcy prezydenta Republiki Czechosłowackiej towarzysza Klementa Gottwalda.

Sprawozdanie Komisji Mandatowej na II Zjeździe PZPR złożone przez przewodniczącego komisji Adama Dolińskiego

Komisja Mandatowa po sprawdzeniu mandatów wszystkich delegatów na II Zjazd PZPR stwierdziła, że wybory odbyły się zgodnie ze Statutem i uchwałą KC o normach przedstawicielstwa i trybie wyborów delegatów na II Zjazd. Komisja Mandatowa uznaje ważność mandatów wszystkich delegatów wybranych na II Zjazd.

Delegaci w całym kraju wybierani byli na powiatowych i miejskich, a w Warszawie i w Łodzi — na dzielnicowych konferencjach. Członkowie partii w wojsku wybierali delegatów na Zjazd wraz z powiatowymi i miejskimi organizacjami. Wszyscy delegaci na Zjazd zostali wybrani w tajnym głosowaniu i otrzymali wymaganą większość głosów.

W myśl uchwały KC na wszystkich konferencjach powiatowych, miejskich i dzielnicowych przestrzegano normy przedstawicielstwa na II Zjazd: 1 delegat na każde 1000 członków i kandydatów na członków partii.

Wybory delegatów na II Zjazd odbyły się przy zwiększonej aktywności organizacji partyjnych, przy mobilizacji partii dla realizacji wytycznych IX Plenum KC, przy wzroście krytyki i samokrytyki, aczkolwiek jeszcze niedostatecznej. Wybory delegatów na II Zjazd wykazały jedność i zwartość PZPR i skupienie całej partii wokół Komitetu Centralnego.

TOWARZYSZE!

Ogółem wybrano na II Zjazd 1.277 delegatów, co odpowiada liczbie członków i kandydatów na dzień 31 stycznia br. — 1.278.216.

Komisja Mandatowa stwierdza, że spośród wybranych delegatów obecnych jest na Zjeździe 1 268, nieobecnych 9. Wszyscy nieobecni są usprawiedliwieni.

Analiza kwestionariuszy delegatów wykazuje:

Wśród delegatów jest pochodzenia robotniczego 823, co stanowi 64,4 proc., chłopskiego — 296, tj. 23,2 proc., inteligenckiego — 106, tj. 8,3 proc., innego — 52, co stanowi 4,1 proc.

Wśród delegatów jest: robotników bezpośrednio zatrudnionych w produkcji — 272, chłopów indywidualnie gospodarujących oraz członków spółdzielni produkcyjnych — 108, inteligencji technicznej, twórczej i nauczycieli — 106, sekretarzy podstawowych organizacji — 50, sekretarzy KP i KM — 172, sekretarzy KW — 73, działaczy rad narodowych — 38, działaczy ZMP — 26, działaczy związków zawodowych — 38.

Wśród delegatów jest z wykształceniem średnim niepełnym — 100, pełnym średnim 232, wyższym niepełnym 38 i wyższym ukończonym 183, razem z wykształceniem wyższym i średnim 453 delegatów. Poza tym centralne szkoły partyjne ukończyło 252 delegatów.

Jeśli chodzi o wiek delegatów, to do 25 lat jest — 40, od 26 do 40 lat — 588, od 41 do 50 lat —456, od 51 do 60 lat — 161, powyżej 60 lat — 32.

Kobiet delegatek na II Zjazd jest 220, tj. 17,2 proc. wobec 14 proc. delegatek na Kongresie Zjednoczeniowym. Mimo ogólnego wzrostu odsetka delegatek na II Zjazd, co świadczy o wzroście aktywności społeczno politycznej kobiet, niektóre jednak województwa, jak np. kieleckie, opolskie i koszalińskie mają niedostateczną liczbę kobiet w składzie delegacji. Również odsetek delegatek Warszawy i Łodzi pozostaje znacznie w tyle za odsetkiem kobiet w tych organizacjach.

Wśród delegatek jest: 65 przodujących robotnic z przemysłu, 37 przodownic z rolnictwa, 24 nauczycielki, 6 sekretarzy komitetów wojewódzkich, 11 sekretarzy komitetów powiatowych, 6 działaczek związków zawodowych, 3 działaczki ZMP, 14 na kierowniczych stanowiskach w innych organizacjach masowych, 6 inżynierów i techników, 2 lekarzy, 8 pracowników nauki, kultury i sztuki. 27 kobiet — delegatek posiada wyższe wykształcenie, a 62 posiadają odznaczenia państwowe.

Na Zjeździe reprezentowani są przedstawiciele starej kadry rewolucjonistów polskich i młodzi budowniczowie Polski socjalistycznej. Mamy wśród delegatów b. członków SDKPiL — 12, b. członków KPP i KZMP — 331, b. członków partii komunistycznych za granicą — 55, byłych jednolitofrontowych PPS-owców oraz b. uczestników konspiracyjnej walki z okupantem hitlerowskim (PPR, GL, AL, RPPS i komunistyczne partie za granicą) — 244. Wśród delegatów znajduje się wielu żołnierzy i oficerów I i II Armii odrodzonego Wojska Polskiego.

Za działalność rewolucyjną siedziało w więzieniach i obozach koncentracyjnych sanacji i okupanta hitlerowskiego — 77 delegatów.

596 delegatów posiada odznaczenia Polski Ludowej, w tym jest 4-ch Budowniczych Polski Ludowej i 61 odznaczonych orderem „Sztandar Pracy".

Tak więc partia nasza wybrała na Zjazd swoich najlepszych, najbardziej przodujących działaczy z różnych odcinków życia partyjnego, państwowego i gospodarczego.

W świetle wszystkich tych danych Komisja Mandatowa stwierdza, że delegaci na Zjazd wybrani zostali zgodnie ze statutem. Tym samym Zjazd obraduje prawomocnie w myśl art. 24 obowiązującego Statutu. (Oklaski)

Sprawozdanie Komitetu Centralnego na II Zjeździe PZPR

Referat wygłoszony przez Przewodniczącego KC PZPR towarzysza BOLESŁAWA BIERUTA

Partia

TOWARZYSZE!

Partia nasza umocniła się, wyrosła i stała się przodująca, kierownicza siła naszego państwa ludowego w wyniku zjednoczenia organizacyjnego i politycznego polskiego ruchu robotniczego. Okres, który minął od Kongresu Zjednoczeniowego, był okresem pogłębiania się wewnętrznej spoistości naszych szeregów, okresem umocnienia jedności naszej partii. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza staje przed swym II Zjazdem wzbogacona wielkimi doświadczeniami pracy w ciągu minionego pięciolecia, staje w poczuciu rosnącej siły naszej ojczyzny, siły polskiego narodu, siły polskiej klasy robotniczej i w radosnym poczuciu wzrostu międzynarodowych szeregów bojowych klasy robotniczej i szybko rosnącej potęgi całego obozu socjalistycznego z bohaterską Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego na czele.

PZPR w okresie sprawozdawczym ubojawiała swe szeregi, czerpiąc natchnienie dla swej pracy z potężnego źródła nauki marksistowsko-leninowskiej, z żywego zawsze przykładu prac i doświadczeń partii Lenina—Stalina. Jedność naszej zjednoczonej partii jest dziś jednością nie tylko organizacyjną lecz przede wszystkim jednością ideologiczną, jednością bojową, jednością partii jako spadkobierczyni wielkich tradycji bojowych polskiego ruchu rewolucyjnego.

W okresie sprawozdawczym, w toku ostrej walki klasowej i głębokich socjalistycznych przeobrażeń — rosła nieustannie kierownicza rola partii we wszystkich dziedzinach życia kraju. Partia była tą siłą motoryczną, która nadawała kierunek w pracy wszystkich organów władzy ludowej, aparatu państwowego i gospodarczego, organizacji społecznych, instytucji oświatowych i kulturalnych. Partia mogła spełniać tę kierowniczą rolę w budownictwie socjalizmu dzięki temu, że umacniając nieprzerwanie swą jedność wewnętrzną, hartowała się politycznie i podnosiła swą czujność, ulepszała swój skład członkowski i metody kierownictwa, stawała się w coraz większym stopniu partią nowego, leninowskiego typu.

Partia rosła i umacniała się w walce przeciwko reakcji, przeciwko naciskowi imperializmu, przeciwko agentom Watykanu, przeciwko social-demokratyzmowi i odchyleniu prawicowo-nacjonalistycznemu.

Partia rosła i umacniała się w walce z oporem kułactwa, w walce na dwa fronty przeciwko prawicowemu oportunizmowi i ugodowości oraz przeciwko lewackiemu awanturnictwu. Partia rosła w siły w toku wielkich kampanii politycznych, sprzęgając się coraz bliżej z masami — w toku plebiscytu pokoju, dyskusji konstytucyjnej, wyborów do Sejmu, w toku szerokich akcji polityczno-gospodarczych, w toku napiętych wysiłków na froncie industrializacji i wykonawstwa zadań produkcyjnych, w pracy nad umacnianiem sojuszu robotniczo-chłopskiego, w walce o realizację dostaw obowiązkowych przez wieś, o socjalistyczną przebudowę rolnictwa.

Podniósł się niepomiernie autorytet i wpływ moralno-polityczny partii wśród mas pracujących. Masy ludowe przekonywały się w praktyce, że partia prowadzi nasz naród po jedynie słusznej drodze, że wierna jest jego interesom najżywotniejszym, że służy jego sprawie, że celem jej najświetszym jest dobro człowieka pracy, szczęście narodu, pomyślność ojczyzny.

Dzięki temu partia potrafiła rozbudzić wszechstronną aktywność mas, rozwinąć twórczą inicjatywę naszego utalentowanego narodu i pociągnąć cały lud pracujący do ofiarnej pracy przy budowie Polski socjalistycznej.

Partia przychodzi na II Zjazd bardziej zwarta i jednolita niż kiedykolwiek, świadoma tego, że nieustanne umacnianie jedności i składu jakościowego szeregów partyjnych, jest głównym warunkiem wzrostu siły i zdolności bojowej partii.

W chwili obecnej partia liczy 1.297 tysięcy członków i kandydatów.

Organizacje partyjne istnieją we wszystkich ważnych ogniwach naszej gospodarki narodowej, aparatu państwowego i życia kulturalnego.

46,4 proc. członków i kandydatów zatrudnionych jest w przemyśle i transporcie, 22,3 proc. w rolnictwie, 11,5 proc. w aparacie administracyjnym i radach narodowych, 6,7 proc. w handlu i zakładach usługowych, 5 proc. w instytucjach oświaty itd.

48,3 proc. składu partii stanowią robotnicy, 13,2 proc. chłopi pracujący, 18,8 proc. inteligencja techniczna i twórcza, nauczyciele, młodzież kształcąca się, pracownicy społeczno-polityczni, 17,6 proc. pracownicy aparatu administracyjnego, handlowego itp., 2,1 proc. inni.

Zadaniom walki o podnoszenie jakościowego składu naszych szeregów poświęcono wiele uwagi na Plenach KC, a zwłaszcza na III, IV i VII Plenum KC. Temu zagadnieniu poświęcone były liczne uchwały KC, w szczególności uchwała w sprawie wzrostu i regulowania składu partii (grudzień 1951 r.).

Unikając kampanijnych form oczyszczania szeregów partii — na przestrzeni pięciu lat w toku codziennej działalności, organizacje nasze usuwały ze swego grona wrogie i obce elementy, które się tam wkradły, jak również pozbywały się balastu przypadkowych ludzi, który ciążył na życiu partii i hamował polityczny wzrost i aktywność partii w masach. Ogółem wykluczono w tym okresie z szeregów partii 165.700 osób, zaś 110.900 osób skreślono. Ten systematyczny proces oczyszczania partii w toku jej codziennej działalności wychowywał nasze organizacje, wzmacniał ich jedność i zwartość, sprzyjał przyswajaniu leninowskich norm życia partyjnego, wzmacniał czujność i podnosił wymogi wobec członków partii. Partia wzmacniała się oczyszczająo systematycznie swe szeregi.

W ciągu pięciolecia stan liczebny PZPR kształtował się następująco:

Ogółem członków i kandydatów	1. IV. 1949 1,368.759	1950 1,240.965	1951 1,138.430
Ogółem członków i kandydatów	1952 1,146.928	1953 1,226.718	28. II. 1954 1,296.938

Do końca roku 1951 następowało stopniowe zmniejszanie się liczby członków i kandydatów. Ubytek ten wynikał nie tylko z faktu wykluczania i skreślania elementów niepożądanych w partii, ale również wskutek zagubienia części członków i kandydatów, którzy przenosząc się z jednego miejsca pracy na drugie, tracili kontakt z partią. Zjawisko to było wyrazem niedojrzałości wielu członków partii i wynikiem poważnych zaniedbań organizacyjnych. Od chwili wprowadzenia nowego systemu ewidencji w 1952 r. — zjawisko to zostało w znacznej mierze opanowane.

Poczynając od 1952 r. notujemy systematyczny choć powolny wzrost liczebny szeregów partii. Większy przypływ do partii nastąpił w 1953 r., a szczególnie po IX Plenum KC.

W okresie pięciolecia nasze organizacje partyjne na fali wzrostu aktywności mas, w toku walki z wrogiem klasowym, w toku wytężonej pracy nad industrializacją kraju, pracy nad budową spółdzielni produkcyjnych na wsi — przyjęły w swe szeregi 413.449 kandydatów — przodujących ludzi pracy w mieście i na wsi, spośród robotników, mało i średniorolnych chłopów, spośród inteligencji technicznej i twórczej, kształcącej się młodzieży.

Jednakże nie wszystkie organizacje partyjne wykazują dostateczną troskę o wzrost szeregów partyjnych i regulowanie składu członków zgodnie z wytycznymi KC. Nie ma żadnego uzasadnienia, że w takim wielkim skupisku klasy robotniczej, jak woj. stalinogrodzkie i miasto Łódź, a nawet woj. wrocławskie — organizacje partyjne pozostają w tyle w dziedzinie wzrostu liczby członków. A przecież w tym okresie rozwinęły się ogromnie w całym przemyśle, zarówno w górnictwie jak i w przemyśle włókienniczym, socjalistyczne współzawodnictwo pracy, ruch racjonalizatorów i nowatorów produkcji; ci przodujący robotnicy w codziennej pracy dają świadectwo głębokiego patriotyzmu i rosnącej świadomości socjalistycznej. Nasze organizacje partyjne w Stalinogrodzie i Łodzi powinny w oparciu o wnikliwą analizę wyciągnąć z tego wnioski dla zapewnienia prawidłowego wzrostu partii.

Odsetek chłopów w partii jest przez cały czas niedostateczny, gdyż waha się w granicach 13 do 13,6 proc. Od kwietnia 1950 r. przyjęto w poczet kandydatów partii 52.443 chłopów mało i średniorolnych, ale w tymże okresie niemal tyleż chłopów zostało usuniętych z naszych organizacji. Jest szereg województw o przewadze rolnictwa, gdzie sieć organizacji wiejskich jest bardzo rzadka. Takie województwa jak białostockie, lubelskie, warszawskie, łódzkie, posiadające chlubną kartę rewolucyjnych walk chłopów u boku klasy robotniczej i pod jej przewodem, dotychczas nie zdołały dokonać przełomu w dziedzinie rozbudowy organizacji wiejskich. Tylko słabą pracą masowo-polityczną, niedostateczną więzią z masami i niedocenianiem znaczenia i roli partii można wytłumaczyć fakt, że białostocka organizacja partyjna nie zdołała rozbudować swych wiejskich organizacji i wciąż pod tym względem tkwi na szarym końcu naszych wojewódzkich organizacji. W tym rolniczym głównie województwie chłopi w partii stanowią zaledwie 21,5 proc. ogółu członków, przy czym w stosunku do 1950 r. procent chłopów zmniejszył się z 26,1 proc. na 21,5 proc. Organizacja białostocka wciąż jeszcze nie wykazuje dostatecznej mobilizacji politycznej do walki z niedorozwojem organizacji. Nie są bez winy i nasze wydziały KC, zwłaszcza organizacyjny, propagandy i rolny, które nie pomogły białostockiej organizacji wydobyć się z zastoju i przezwyciężyć trudności.

Również nasza największa organizacja — stalinogrodzka, za mało uwagi poświęca pracy na wsi. Organizacja licząca blisko 160 tysięcy członków i kandydatów, posiada zaledwie 1,2 proc. chłopów, a w ciągu 4 lat przyjęła do partii tylko 800 chłopów.

Realizacja linii partii na wsi, jak uczy doświadczenie, będzie w znacznej mierze zależna od stopnia dojrzałości, aktywności i zdolności mobilizacyjnej naszych podstawowych organizacji. IX Plenum KC postawiło to zagadnienie z całą siłą.

Po IX Plenum, w rezultacie ogólnego ożywienia politycznej działalności partii, nastąpił szereg pozytywnych zmian w dziedzinie wzrostu i regulowania składu partii. Do szeregów partii przyjęto ponad 80 tys. nowych kandydatów, w tym 53 proc. robotników, 20,4 proc. chłopów. Połowę nowoprzyjętych stanowią ZMP-owcy, 22 proc. nowoprzyjętych stanowią kobiety.

Wysoki odsetek ZMP-owców wśród nowoprzyjętych kandydatów jest tym ważniejszy, że liczba członków i kandydatów partii w wieku do 25 lat jest zbyt niska i wynosi zaledwie 14,2 proc., podczas gdy liczba członków i kandydatów powyżej lat 50 wynosi 16,6 proc. Stopniowo przełamuje się niczym nie uzasadnione opory niektórych organizacji partyjnych przeciwko przyjmowaniu młodzieży do partii. Przypływ młodzieży jest niezbędny. Jej entuzjazm i zapał, jej wrażliwość na to co nowe, jej pęd do wiedzy w połączeniu z hartem i doświadczeniem starszych członków partii, z ich tradycją rewolucyjną — pozwoli nam jeszcze szybciej kroczyć naprzód.

Partia nasza powinna nieustannie dbać o wzrost wykształcenia politycznego i kwalifikacji zawodowych swoich członków. Przed członkami partii stoją coraz trudniejsze i bardziej złożone zadania. By sprostać tym zadaniom, trzeba się wciąż uczyć, zdobywać coraz wyższą ogólną i zawodową wiedzę, przyswajać sobie podstawowe zasady marksizmu - leninizmu.

W związku ze wzmożonym napływem kandydatów do szeregów partii (stanowią oni obecnie 15 proc. składu partii) z całą ostrością staje zagadnienie ulepszenia metod pracy z kandydatami. O dużych zaniedbaniach w tej dziedzinie świadczy choćby znaczna liczba kandydatów z przedawnionym stażem 2—3-letnim, a nawet do niedawna ze stażem sprzed Kongresu Zjednoczeniowego. Świadczy to o braku pracy z kandydatami, o poważnych zaniedbaniach organizacyjnych.

Jakie wnioski powinniśmy wyprowadzić na przyszłość w sprawie wzrostu i regulowania składu partii?

PO PIERWSZE: niezbędnym jest całkowite przezwyciężenie żywiołowości w rozwoju partii i zapewnienie dalszego prawidłowego wzrostu szeregów partyjnych oraz stałego ulepszania składu jakościowego partii.

Szczególną troskę o wzrost szeregów partii winniśmy okazać na kluczowych zakładach, zmierzając do pozyskania na członków partii najlepszych, decydujących w produkcji robotników — przodowników pracy, ofiarnych budowniczych socjalizmu.

Nie znaczy to bynajmniej, że wolno nam zapominać o najlepszych ludziach z pomniejszych zakładów, z przedsiębiorstw usługowych, handlowych, służby zdrowia itd. Bezwarunkowo koniecznym jest, aby w naszej partii wzrosła wybitnie liczba przodujących chłopów, zwłaszcza z gromad, gdzie dotąd nie istnieją organizacje partyjne, jak również liczba robotników rolnych z PGR. Wszystkie organizacje partyjne winny postawić przed sobą jako zadanie największej wagi wzmocnienie naszych organizacji partyjnych na wsi poprzez polepszenie pracy masowo-politycznej, poprzez zacieśnienie więzi organizacyjnej i ideologicznej ze wsią.

PO DRUGIE: niezbędnym jest nieustanne oczyszczanie szeregów partyjnych od elementów przypadkowych, zbiurokratyzowanych, plamiących wysokie miano członka partii, jak również uwalnianie partii od ludzi obojętnych, biernych, którzy obniżają aktywność organizacji partyjnych.

Wzrost szeregów partyjnych zależy od tego, w jakiej mierze partia, działając wśród mas, zdobywa sobie ich zaufanie, w jakiej mierze skupia wokół siebie najlepszych ideowych ludzi, pełnych ofiarności i gotowości do walki o cele partii, nowy ustrój i szczęście narodu.

* * *

Podstawowym warunkiem pomyślnego pokonywania trudności na drodze budownictwa socjalistycznego jest stałe ulepszanie metod kierownictwa partyjnego oraz przestrzeganie leninowskich zasad i norm życia partyjnego.

Zagadnienie doskonalenia kierownictwa — to przede wszystkim zagadnienie politycznego wzrostu naszych kadr partyjnych.

Ruch rewolucyjny w Polsce poniósł duże straty w kadrach rewolucyjnych w okresie rządów reakcji w Polsce, w okresie wojny i okupacji, jak również po wyzwoleniu kraju w walce z podziemiem.

Tym ostrzej stanęła przed nami sprawa wysuwania nowych kadr, zwłaszcza młodych.

Walkę o prawidłową politykę kadr partia stoczyła z prawicowo-nacjonalistycznym odchyleniem. Gomułkowszczyzna przeciwstawiając się kierowniczej roli partii, jej zwartości ideologicznej i wierności zasadom marksizmu-leninizmu osłabiała jej czujność, utrudniała szkolenie i wysuwanie nowych kadr. Zwrotu w dziedzinie właściwej polityki kadr dokonały III i IV Plena KC, które wysunęły na czoło zagadnienie walki o poziom ideologiczny kadr, o ich ilościowy i jakościowy wzrost, o prawidłowy dobór, szkolenie i rozstawianie, o wychowanie naszych kadr w duchu marksizmu-leninizmu i wysokiej czujności rewolucyjnej.

Stosując stalinowskie kryteria doboru kadr według ich dojrzałości politycznej i przygotowania zawodowego — partia wysunęła wiele dziesiątków tysięcy robotników i chłopów pracujących na kierownicze stanowiska w aparacie państwowym, gospodarczym i partyjnym. Kierownicze kadry naszego państwa to w znacznej liczbie robotnicy i chłopi wychowani przez partię, zahartowani w walce z wrogiem, którzy często w toku pracy uzupełniali swoją wiedzę ogólną i zawodową.

W celu jak najściślejszego powiązania kierownictwa we wszystkich dziedzinach pracy partyjnej z właściwą praktyką doboru i rozstawienia kadr — KC w listopadzie 1952 r. zlikwidował odrębne wydziały kadr, które nazbyt często oceniały kadry nie według pracy a według akt — i nałożył odpowiedzialność za pracę z kadrami na wszystkie wydziały.

Należy stwierdzić, że dotychczas jeszcze praca z kadrami nie stała się podstawową częścią pracy całej partii, a zwłaszcza instancji partyjnych i pracowników politycznych aparatu partyjnego.

W sposób jeszcze niedostateczny kontroluje się politykę personalną resortów. Często słaba jest czujność rewolucyjna. Nie dość uporczywie toczy się walka z płynnością kadr, która jest plagą wielu resortów. Nie dość staranny jest dobór kadr do szkół partyjnych, a kadry wyszkolone z wielkim nakładem środków nie zawsze są właściwie wykorzystywane.

Praca z kadrami w wielu komitetach partyjnych cechuje nie dobór ludzi lecz przypadkowość, brak troski o ich wychowanie i szkolenie, o ich poziom polityczny i postawę partyjną. Świadczy to o tym, że aparat KC nie udziela terenowi pomocy w pracy z kadrami i nie kontroluje wykonania uchwał KC w tej dziedzinie.

Przejawem złego doboru kadr jest wciąż istniejąca płynność. Odsetek zwolnień z aparatu partyjnego KW i KP w ciągu 3-ch ostatnich lat waha się w granicach od 30 do 25 proc. rocznie.

Przy bardziej wnikliwej ocenie okazuje się, że poważna część zwolnionych pracowników nie powinna była trafić do aparatu partyjnego ze względu na brak kwalifikacji politycznych i moralnych. Świadczy to o niedostatecznej odpowiedzialności instancji, które pochopnie zatwierdzają nieodpowiednich ludzi na pracowników partyjnych.

Sporo zwolnień z aparatu partyjnego spowodowanych jest brakiem troski i opieki nad wysuniętymi kadrami.

W ciągu ostatnich lat kilkakrotnie uzupełnialiśmy aparat partyjny większymi grupami aktywistów robotników których po przeszkoleniu kierowano do pracy partyjnej głównie na wieś. Wielu z nich złożyło dowody dużej ofiarności, oddania i zdolności organizacyjnych. Jednak w wielu wypadkach wskutek braku opieki i kontroli instancji, aktywiści ci załamywali się wobec trudności i ulegali demoralizacji.

Słaba pomoc i opieka polityczna nad kadrami partyjnymi zarówno w aparacie partyjnym jak i na stanowiskach państwowych i gospodarczych powoduje, że kadry te odrywają się od partii i od mas, wpadają w zarozumiałstwo, zatracają czujność rewolucyjną — biurokratyzują się.

Koniecznym warunkiem zapewnienia wzrostu kadr, zahamowania szkodliwej płynności kadr i ich stabilizacji — jest konsekwentna realizacja uchwał i wskazań partii w sprawie polityki kadrowej przez wszystkie instancje partyjne, przez wszystkie wydziały i przez wszystkich pracowników aparatu partyjnego.

Należy pogłębiać znajomość kadr, wnikliwą ocenę ich przydatności na podstawie oceny ich pracy, ich politycznej i moralnej postawy, ich kwalifikacji. Należy śmiało wysuwać nowe kadry, zwłaszcza spośród młodzieży która zdobyła wykształcenie i kwalifikacje już w Polsce Ludowej. Należy systematycznie szkolić kadry, uczyć je posługiwania się w praktyce niezawodnym orężem marksizmu-leninizmu, otoczyć troskliwą opieką, hartować przeciwko naciskowi wroga, wychowywać nie na urzędników, lecz na działaczy, którzy ani na chwilę nie zapominają, że są sługami narodu.

* * *

Podstawowym zagadnieniem naszego życia wewnątrzpartyjnego, kierownictwa partyjnego i wychowania naszych kadr jest zapewnienie swobodnego rozwoju krytyki i samokrytyki, a w pierwszym rzędzie krytyki z dołu.

O krytyce i samokrytyce mówi się już dużo, ale nie stały się one jeszcze instrumentem codziennej walki z niedomaganiami i brakami w pracy.

Brak jeszcze atmosfery nieprzejednanej walki ze złem. Nie rozwijamy dostatecznie wśród aktywu partyjnego poczucia odpowiedzialności za prace partii na danym terenie. Jeśli się toleruje brak krytyki i samokrytyki, jeśli się dopuszcza do faktów dławienia krytyki, wówczas rodzi się komenderowanie, samowola, kacykostwo — mnożą się biurokraci, powstaje grunt dla wypaczeń, nadużyć i odstępstw od polityki partii.

Niedawno powstała konieczność usunięcia za szkodliwą działalność kierownictwa organizacji partyjnej i rady narodowej w Piotrkowie, a także w pow. łódzkim i nowosądeckim.

Aktyw partyjny wiedział o złej pracy kierownictwa, ale nie zdobył się na otwartą krytykę, nie sygnalizował w porę wyższym instancjom, by obronić organizację przed szkodliwymi ludźmi na kierowniczych-stanowiskach. Dopiero gdy usunięte zostało kierownictwo tych organizacji przez KW — aktyw nabrał śmiałości do krytyki.

Instancje partyjne nie stworzyły do-

(Ciąg dalszy na str. 4)

Sprawozdanie Komitetu Centralnego na II Zjeździe PZPR

Referat wygłoszony przez Przewodniczącego KC PZPR towarzysza BOLESŁAWA BIERUTA

(Ciąg dalszy ze str. 3)

ład warunków dla szerokiego, swobodnego rozwijania twórczej krytyki ze strony członków partii i ze strony mas. Tylko zdecydowana walka wszystkich ogniw partyjnych, wszystkich aktywistów partyjnych o pełną swobodę oddolnej krytyki zdoła uchronić przed wypaczeniem aparat państwowy i gospodarczy. Tymczasem zdarzają się jeszcze karygodne fakty tłumienia krytyki ze strony rozmaitych pyszałkowatych dygnitarzy i biurokratów, którzy stawiają swoje fałszywe ambicje i interesy wyżej niż interesy partii i państwa. Mamy jeszcze liczne sygnały o brutalnych próbach zastraszania korespondentów robotniczych i chłopskich, zamykania ust uczciwym ludziom, którzy w poczuciu partyjnego czy obywatelskiego obowiązku komunikują wyższym władzom o błędach, nadużyciach i wypaczeniach polityki partii i władzy ludowej.

Powinniśmy wydać nieubłaganą walkę wszelkim przejawom dławienia krytyki a powinniśmy uwalniać partię od ludzi, którzy nie znoszą krytyki.

Trzeba, żeby instancje partyjne nie tylko okazywały poparcie i brały w obronę tych, którzy występują z twórczą krytyką, ale także samokrytycznie oceniały swą pracę. Otwarta i konkretna, nie formalna, lecz sięgająca do źródeł błędów, samokrytyka kierownictwa wobec mas partyjnej, stwarza atmosferę śmiałego ujawniania braków i niedociągnięć, w której rozwijać się będzie krytyka z dołu.

Należy także wydać walkę tendencjom do formalnej krytyki i samokrytyki, która się wygłasza nie po to, aby cośkolwiek poprawić w pracy.

Jedynie swobodny rozwój krytyki i samokrytyki może zapewnić rzeczywiste przestrzeganie demokracji wewnątrzpartyjnej — tej najważniejszej zasady życia partyjnego.

Najgłębszy sens demokracji wewnątrz-partyjnej — to aktywność masy członkowskiej. „Nam idzie o demokratyzm działania, kiedy masa partyjna sama decyduje i sama działa" — mówił Stalin.

Żywym przykładem pogłębienia demokracji wewnątrzpartyjnej był wzrost aktywności członków partii w okresie dyskusji przedzjazdowej, kiedy to setki tysięcy szeregowych członków partii wypowiadało się w sprawach jej polityki, w sprawach pracy ich organizacji partyjnych — krytykowało braki i niedociągnięcia.

Ażeby rozwijać demokrację wewnątrzpartyjną i inicjatywę członków partii, nie wystarczą jednak same tylko masowe wypowiedzi w dyskusji. Niezbędnym jest, aby te głosy nie zginęły, aby były wykorzystane w praktyce, w codziennej pracy partyjnej.

Nieodłączną częścią demokracji wewnątrzpartyjnej i naczelną zasadą kierowniczej działalności władz partyjnych jest zasada kolegialności.

Kolegialność nie stała się dotąd zasadą w pełni stosowaną w praktyce — pewne postępy w tym kierunku osiągnęły KW, KP przez bardziej regularne odbywanie plenarnych posiedzeń. Jeśli w 1950 r. Plena KP odbywały się przeciętnie raz na 4 miesiące, to w drugiej połowie 1953 r. niemal co 6 tygodni. Widoczne są pewne wysiłki nad uaktywnieniem członków instancji partyjnych przez przydzielanie im konkretnych zadań z ramienia komitetu.

Jednakże w wielu komitetach partyjnych przeważa jeszcze formalny stosunek do zasady kolegialności. Nie ma jeszcze dostatecznej troski o podniesienie autorytetu instancji jako ciała kolegialnego. W tych warunkach nie rozwija się inicjatywa członków instancji i aktywu, obniża się poziom kierownictwa, decyzje są często jednostronne i pochopne, słabnie czujność wobec przejawów klikowości i łamania dyscypliny partyjnej.

Jedynie kolegialność w pracy władz partyjnych może zapewnić prawidłowość decyzji, uchronić organizacje partyjne przed błędami i wypaczeniami, przed samowolą jednostek.

Zasada kolegialności i demokracja wewnątrzpartyjna wymaga, aby sekretarze komitetów partyjnych działali razem z członkami komitetów, aby razem z nimi naradzali się, aby słuchali uważnie krytyki aktywu, aby pobudzali jak najszerzej twórczą inicjatywę członków partii.

Na pracy wielu naszych terenowych instancji ciąży wciąż metoda zastępowania organów gospodarczych i państwowych zamiast politycznego nimi kierowania. Posługiwanie się administracyjnymi metodami zabija inicjatywę, sprowadza pracę do suchego wykonawstwa dyrektyw płynących z góry, do zastępowania rad narodowych, związków zawodowych itd. przez partię.

Przyczyny tych wypaczeń tkwią w niedojrzałości politycznej części naszego aktywu i w niezrozumieniu podstawowej prawdy, że rzeczą główną w działalności partyjnej jest polityczne kierownictwo, wychowywanie ludzi. A więc nie administrowanie i komenderowanie, a wychowywanie polityczne, nie pokrzykiwanie a właściwy dobór ludzi, wnikliwa kontrola wykonania — nie siedzenie za biurkiem i wydawanie dyrektyw, a rzetelna, głęboko przemyślana pomoc w mobilizowaniu mas do wykonania zadań stawianych przez partię.

W pracy naszych instancji partyjnych, aparatu partyjnego rozpleniła się szkodliwa praktyka nadmiaru zebrań, gadulstwa, nadmiernej pisaniny i nadmiernej ilości sprawozdań. Ta kancelaryjno - biurokratyczna praktyka pożera olbrzymią część czasu i energii kierownictwa partyjnego — odrywa je od żywej organizatorskiej pracy w terenie.

Należy skończyć z nadmiarem posiedzeń, odpraw i zebrań. Położyć kres bezpłodnemu gadulstwu. Więcej czasu i troski poświęcać na pracę z ludźmi, którzy wprowadzają politykę partii w życie.

Należy również położyć kres potokowi zbędnych sprawozdań, zestawień statystycznych itd, których często żąda się od instancji partyjnych, te zaś z kolei żądają ich od przedsiębiorstw i organizacji społecznych. Zwięzła sprawozdawczość dotycząca najistotniejszych spraw jest niezbędna, ale nadmierna liczba sprawozdań zamienia się w bezpłodną pracę, obciąża dodatkowo tysiące pracowników i aktywistów związkowych, odrywając ich od zasadniczej działalności.

Jedynie żywa kontrola wykonania w terenie, jedynie konkretna pomoc dla podstawowych organizacji w ich codziennej pracy wśród mas — może być skutecznym środkiem ulepszania kierownictwa partyjnego.

Problem właściwych metod kierownictwa partyjnego ze szczególną ostrością występuje w dziedzinie naszej pracy na wsi.

Najwięcej pomocy i opieki politycznej i organizacyjnej wymagają nasze organizacje wiejskie, stanowiące wciąż najsłabsze ogniwa partii. Nasze organizacje partyjne na tym dziś najważniejszym froncie walki klasowej są często zaniedbane, znajdując się pod obstrzałem kułaka i reakcyjnego kleru, zbierane są od akcji do akcji — słabo instruowane. Dlatego też często aktywność ich jest nikła, nie odgrywają one często kierowniczej roli na wsi, nie spełniają swych zadań jako czołowa siła wsi. Dlatego też rozbudowa szeregów partyjnych na wsi natrafia na tak poważne trudności.

KP często nie doceniają nieodzownej potrzeby systematycznej pomocy dla podstawowych organizacji w gromadach, w spółdzielniach produkcyjnych, w PGR. Pomoc KP docierała zazwyczaj do gromadzkiej organizacji tylko w czasie „akcji" — natomiast na codzień zatrzymywała się na szczeblu gminy.

Kierownictwo KP organizacjami partyjnymi na wsi jest często oderwane od najżywotniejszych potrzeb pracujących chłopów, od ich bolączek i trosk, od doniosłych spraw produkcji rolnej.

Aby organizacje partyjne mogły sprawować codzienne kierownictwo polityczne, aby powstawały nowe organizacje w gromadach, muszą one zaskarbić sobie zaufanie najszerszych mas chłopskich, otoczyć się bezpartyjnym aktywem, stać się organizatorem chłopów w walce o wzrost produkcji rolnej i lepsze zaspokajanie potrzeb wsi. W obliczu nowych zadań dokonanie przełomu w metodach kierowania podstawowymi organizacjami na wsi ze strony KP jest sprawą szczególnej wagi.

Niezbędna jest szersza niż dotąd praktyczna pomoc kierowniczego aktywu powiatowego i wojewódzkiego, który winien często bywać na wsi, uczyć na miejscu członków partii, jak prowadzić pracę partyjną, jak rozbudzać inicjatywę produkcyjną chłopów, wykorzystywać rezerwy w produkcji roślinnej i hodowlanej oraz wnioski, zmierzające do rozwoju tej produkcji, jak walczyć z wyzyskiem kułackim i wrogą agitacją, jak pozyskiwać wieś dla spółdzielczości produkcyjnej.

Sprawa opieki i pomocy dla wiejskich organizacji partyjnych nabiera wyjątkowego znaczenia w związku z zamierzoną likwidacją ogniwa gminnego i przeniesieniem ośrodka władzy ludowej na dół, do gromady.

KP będzie zobowiązany bezpośrednio obsługiwać gromadzkie organizacje partyjne — przyciągając do tego cały aparat partyjny i najcenniejszy aktyw partyjny dobrze obznajomiony ze sprawami wsi i posiadający umiejętność głębokiego przekonywania, gruntownego wyjaśniania linii partii.

Organizacjom partyjnym na wsi powinien spieszyć z coraz wydatniejszą pomocą robotniczy aktyw partyjny.

Pamiętajmy przede wszystkim o tym, że poza członkami gromadzkich organizacji partyjnych, na wsi mieszka ok. 85 tysięcy członków partii — robotników zatrudnionych w przemyśle, z których blisko 1/3, to równocześnie rolnicy. Jest to wielka siła — rezerwa dotąd bardzo słabo uruchamiana, którą powinniśmy uruchomić do walki na froncie wiejskim.

Mamy za sobą doświadczenie pracy wielu tysięcy aktywistów robotniczych na wsi w okresie ważnych akcji gospodarczych, oraz przy rozbudowie spółdzielni produkcyjnych.

Mamy bogate doświadczenia ruchu łączności fabryk ze wsią, który winien być wszechstronnie rozwijany. Mamy piękne doświadczenia wspólnych narad aktywu i wspólnych plenarnych posiedzeń komitetów miejskich i wojewódzkich w Warszawie i Łodzi, poświęconych sprawie pomocy aktywu partyjnego z miast dla pracy partyjnej na wsi.

Doświadczenia te wskazują, że partia posiada poważne siły — liczny i zahartowany aktyw robotniczy, który skierowany na wieś, pod kierownictwem KP wniesie poważny wkład do walki o wzmocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego i socjalistycznej przebudowy rolnictwa.

Doświadczenia wielkich kampanii politycznych wykazują, jak potężną siłę oddziaływania ideowo - politycznego potrafi rozwinąć nasza partia, kiedy uruchomi wszystkie siły i środki propagandowe, zmobilizuje setki tysięcy członków partii do pracy agitacyjnej, skupi wokół siebie szeroki aktyw bezpartyjny, idąc do mas, by wyjaśniać im politykę partii i rządu.

Jednakże przejawy kampanijności, występujące w całej pracy partyjnej, szczególnie ostro dają znać o sobie w propagandzie i agitacji. Weźmy pracę grup agitatorów. Obejmują one wg danych KW ponad 230 tysięcy towarzyszy, a w tym ok. 78 tysięcy stale pracujących na wsi. Trzeba jednak stwierdzić, że wskutek niedostatecznego i niesystematycznego kierowania pracą większość grup agitatorów jest żywotna tylko w czasie wielkich akcji politycznych lub gospodarczych. W innych okresach wiele z nich jest niemal bezczynnych. Kampanijność w pracy masowo - politycznej prowadzi nieuchronnie do zubożenia i spłycenia agitacji, jest przeszkodą w utrwalaniu osiągnięć politycznych, uzyskanych w toku wielkich kampanii.

W rozmieszczeniu sił i środków naszej propagandy występuje poważne zaniedbanie wielu terenów zwłaszcza na wsi. Są gminy wiejskie, gdzie od miesięcy nie prowadzi się pracy agitacyjnej, nie zbiera agitatorów, gdzie słabo dochodzi prasa, nie ma radia, do rzadkości należy przyjazd kina objazdowego. Konieczność skupienia sił właśnie na tych zapomnianych terenach udzielenia im zwiększonej pomocy — musi znaleźć wyraz w pracy instancji partyjnych i społecznych, oraz instytucji kulturalno-oświatowych.

Propaganda i agitacja partyjna nie przejawia jeszcze dostatecznej ofensywności, nie dość gruntownie i uporczywie zwalcza pozostałości burżuazyjnej idcologii w poglądach i postępowaniu ludzi, jednocześnie zaś nie prowadzi z należytą ostrością i bojowością, z należytą pasją walki z wrogimi poglądami, rozsiewanymi przez imperialistyczne ośrodki propagandowe i ich agentury wewnątrz kraju.

Szczególnie poważnym brakiem naszej pracy masowo - politycznej jest to, że nie wskazuje ona dostatecznie mocno, przekonywująco na związek między codziennymi praktycznymi zadaniami, a programowymi założeniami partii. Wprawdzie ostatnio w wielu naszych gazetach i w ustnej agitacji, podjęto walkę przeciwko wąskiemu praktycyzmowi i jednostronności, starając się głębiej wyjaśnić zasadnicze problemy polityczne i gospodarcze naszego życia. Jednakże osiągnięcia te nie mogą być uznane za wystarczające ani też nie stały się jeszcze udziałem wszystkich ośrodków propagandy.

Zapomina się o tym, że agitacja partyjna winna być formą żywej rozmowy między partią a masami. Jest niemało takich artykułów w gazetach, audycji radiowych, przemówień propagandystów, od których wieje nuda i szablon, chociaż dla każdego jest jasne, że nie ma gorszej propagandy niż propaganda nudna. Walka o to, by propaganda nasza stała się bardziej żywa, lepiej dostosowana do potrzeb i zainteresowań słuchaczy i czytelników nie powinna ustać ani na chwilę.

Większą uwagę trzeba zwrócić na język naszej propagandy. Jest on często suchy, przeładowany abstrakcyjnymi określeniami, bezbarwny, przypomina raczej styl urzędowych okólników, aniżeli żywą mowę propagandysty. Ubóstwo i skostnienie języka w artykułach i przemówieniach wielu naszych propagandystów jest wyrazem oderwania się od mas, administracyjno - biurokratycznego pojmowania zadań propagandy. Literaci, publicyści, działacze społeczni winni podjąć zdecydowaną walkę przeciwko zubożeniu i wykoślawianiu polszczyzny, o wydobycie w całej pełni bogactwa i barwności naszego przepięknego języka ojczystego, który chwyta za serca gdy jest przepojony gorącym uczuciem i wielką ideą.

Niedostateczne kierowanie sprawami propagandy i agitacji przez instancje partyjne występuje szczególnie jaskrawo w dziedzinie prasy. Wiele komitetów wojewódzkich nie docenia faktu, że prasa jest jednym z głównych narzędzi politycznego działania partii i nie kieruje prasą w sposób należyty.

W wielu organizacjach sprawy propagandy i agitacji partyjnej traktowane są jako wydzielone, resortowe sprawy powołanych do tego wydziałów, zamiast uczynić z nich codzienną sprawę całego aktywu partyjnego.

Każdy aktywista naszej partii, a szczególnie każdy kierowniczy działacz partii, wtedy jest rzeczywistym działaczem, jeśli sam bierze czynny bezpośredni udział w agitacji wśród mas, jeśli w swych wystąpieniach na zebraniach partyjnych, na łamach prasy i wśród bezpartyjnych ludzi pracy wyjaśnia politykę naszej partii, odpowiada na pytania ludności, uważnie przysłuchuje się wnioskom i krytyce płynącej od dołu.

Powinniśmy postawić sobie zadanie, aby czynnym agitatorem, przewodnikiem linii partii do mas stał się każdy członek naszej partii, aby zagrzewał zarówno swym przykładem, jak i gorącym słowem agitatora lud pracujący do walki o zwycięstwo naszej sprawy.

Dla umocnienia więzi partii z masami doniosłe znaczenie ma systematyczna praca i kierownictwo partyjne szerokimi bezpartyjnymi organizacjami ludu pracującego. Szczególną uwagę winniśmy skupić przede wszystkim na pracy partii wśród młodzieży.

Mamy zdrową i piękną młodzież, której przewodzi Związek Młodzieży Polskiej, liczący przeszło milion 700 tysięcy członków. W ciągu ostatnich 5-ciu lat liczba członków ZMP wzrosła trzykrotnie. Pod przewodem ZMP młodzież podejmowała wiele śmiałych i twórczych wysiłków dla podniesienia produkcji w naszym przemyśle, rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa pracy, wykazywała dużo cennej inicjatywy w walce o usprawnienie działalności wielu zakładów pracy i instytucji, polepszenie życia wsi, rozwoju spółdzielczości produkcyjnej.

ZMP rozbudzał wśród kształcącej się młodzieży zapał do osiągania dobrych wyników w nauce, mobilizował młodzież do pójścia na wezwanie partii i rządu na trudne i odpowiedzialne odcinki pracy. Przy wszystkich ważnych zadaniach politycznych i gospodarczych wysuwających się w naszej pracy i walce partia zawsze mogła liczyć na pomoc, poparcie, ofiarny i twórczy wysiłek naszej przodującej młodzieży.

Młodzież gorąco odezwała się na hasła IX Plenum. ZMP od października wzrósł o 250 tysięcy członków.

ZMP udzielał partii niemałej pomocy w rozwijaniu pracy politycznej i kulturalno-oświatowej wśród ludności. Młodzieżowe zespoły artystyczne na wsi i w mieście niosły w masy piękno polskiej sztuki ludowej, rewolucyjną siłę robotniczych pieśni, zagrzewały do walki i pracy, umilały ludziom pracy chwile ich odpoczynku.

Nasze instancje i organizacje partyjne często nie doceniają roli najbliższego pomocnika partii, jakim jest ZMP, w którego szeregach wychowują się setki tysięcy budowniczych Polski Ludowej, wiele tysięcy przyszłych odpowiedzialnych pracowników gospodarczych, społecznych i państwowych, dziesiątki tysięcy przyszłych członków partii.

Opieka instancji partyjnych nad rozwojem kadry ZMP jest wybitnie niedostateczna. Zbyt mało aktywu ZMP włącza się do partyjnego szkolenia ideologicznego. Wiele naszych instancji nie uwzględnia w dostatecznej mierze trudności i potrzeb aktywistów ZMP-owskich, nie zawsze w porę potrafi im pomóc i uchronić ich przed potknięciami.

Zbyt mała i niesystematyczna jest pomoc ze strony pracowników naszej propagandy partyjnej, wykładowców, prelegentów dla pracy ideologicznej wśród młodzieży, zbyt małą pomoc otrzymuje młodzież również od naszych literatów, publicystów, artystów, pracowników nauki i kultury.

Ożywić pracę kół ZMP, pogłębić pracę ideowo - wychowawczą w ZMP, zwiększyć siłę oddziaływania ZMP na całą młodzież — oto jedno z naczelnych i najbardziej odpowiedzialnych zadań.

Kierownictwo związkami zawodowymi należy do najbardziej zaniedbanych odcinków pracy partyjnej.

Mimo wzrostu aktywności związków zawodowych zwłaszcza w dziedzinie organizowania współzawodnictwa pracy, oraz pracy kulturalnej i sportowej — działalność związków zawodowych obciążona jest szeregiem poważnych braków i zaniedbań. Kierowanie współzawodnictwem socjalistycznym jest jeszcze w poważnym stopniu formalne, mechaniczne, akcyjne — nie oparte na rozbudzaniu oddolnej inicjatywy i na zorganizowanym upowszechnianiu przodujących metod pracy.

Koncentrując swe wysiłki na rozwijaniu aktywności produkcyjnej mas związki zawodowe często zaniedbywały żywotne sprawy bytowe, socjalne, sprawy ochrony pracy, nie zawsze potrafiły wykorzystać swoje uprawnienia dla poprawy położenia załóg. Niedostateczna jest także aktywność związków w dziedzinie socjalistycznego wychowania mas, podnoszenia świadomości klasy robotniczej jako gospodarza kraju, krzewienia socjalistycznego stosunku do pracy i własności społecznej.

Przed członkami partii w związkach zawodowych stają dziś szczególnie ważne zadania, wynikające z naszego hasła przyspieszenia wzrostu stopy życiowej mas:

1 Wszechstronnie rozwijać twórczą inicjatywę produkcyjną klasy robotniczej, rozszerzać ruch nowatorów i racjonalizatorów, organizować współzawodnictwo pracy, jako dźwignię wzrostu wydajności pracy — podstawy budownictwa socjalistycznego.

2 Dokonać zwrotu w całej pracy związkowej, w celu poświęcenia należytej uwagi codziennej trosce o poprawę bytu załóg, o lepsze warunki pracy, o ścisłe przestrzeganie ustawodawstwa pracy, o pełne wykorzystanie wielkich zdobyczy, które władza ludowa przyniosła klasie robotniczej.

3 Ożywić pracę związków w dziedzinie socjalistycznego wychowania mas i rozwijania działalności kulturalno - oświatowej, sportowej i turystycznej.

4 Wciągnąć szeroko aktyw związkowy do codziennej pracy nad umocnieniem sojuszu robotniczo - chłopskiego, do udziału w ruchu łączności fabryk ze wsią, do stałej pracy z robotnikami mieszkającymi na wsi.

5 Przenieść punkt ciężkości całej pracy związków zawodowych do zakładów, powiązać zarządy związków z radami zakładowymi i licznym aktywem robotniczym, ogarnąć przynależnością do związków około miliona

(Ciąg dalszy na str. 5)

Sprawozdanie Komitetu Centralnego na II Zjeździe PZPR

Referat wygłoszony przez Przewodniczącego KC PZPR towarzysza BOLESŁAWA BIERUTA

(Ciąg dalszy ze str. 4)

robotników i pracowników, pozostających jeszcze poza związkami.

Związki zawodowe mogą i powinny stać się wielką szkołą socjalizmu, rezerwuarem licznego aktywu robotniczego, z którego partia czerpać będzie nowe kadry i przez które wiązać się będzie coraz bliżej z masami. Niezbędny jest przełom w stosunku instancji partyjnych od góry do dołu, do pracy w związkach zawodowych, zwrot w stronę systematycznego kierownictwa związkami przez członków partii w związkach, przez zespoły partyjne. Niezbędny jest zwrot w stronę ożywienia, ubojowienia całej pracy związków, walki z biurokratycznymi skłonnościami i podniesienia autorytetu organizacji związkowych wśród najszerszych mas.

Wnioski

W dziedzinie politycznego i organizacyjnego umacniania naszej partii stoją przed nami następujące zadania:

1 wzmagać ze wszech miar siłę partii jako przewodnika klasy robotniczej i narodu w walce o szybszy wzrost stopy życiowej mas pracujących miast i wsi, o umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego — podstawy naszej władzy ludowej, najważniejszej dźwigni budownictwa socjalizmu;

2 wzmacniać ideologicznie siłę partii, jej jedność i zwartość, podnosić poziom marksistowsko leninowskiego uzbrojenia kadr partyjnych, walczyć z wszelkimi przejawami oportunistycznych i sekciarskich wypaczeń linii partii, tępić tolerancyjny stosunek do biurokratyzmu w aparacie partyjnym, w organizacjach masowych i aparacie państwowym;

3 systematycznie umacniać jakościowo organizacje partyjne i ulepszać ich skład, szczególną uwagę zwrócić na wzmocnienie trzonu robotniczego partii oraz na rozbudowę naszych organizacji na wsi, wśród mało i średniorolnych chłopów;

4 rozstawić i przygotować kadry, siły partyjne, nasze transmisje masowe tak, aby wzmocnić pracę polityczno - masową i organizacyjną na wsi: w POM-ach, PGR-ach, we wszystkich działach spółdzielczości wiejskiej i wśród chłopstwa, gospodarującego indywidualnie;

5 skupić wokół partii przodujący aktyw społeczny wsi, aby w oparciu o ten aktyw wyjaśnić najszerszym masom chłopskim cele polityki partii i rządu, wzywać masy chłopskie do poparcia i wprowadzenia w życie wskazań partii i uchwał rządu, zmierzających do szybkiego podniesienia produkcji rolniczej;

6 usprawnić pracę rad narodowych i innych organów władzy państwowej w terenie, a w szczególności organów obsługujących potrzeby rolnictwa — przez ściślejsze związanie ich ze wsią, z aktywem chłopskim, dopomóc tym organom w skoncentrowaniu się na żywotnych, aktualnych potrzebach produkcyjnych chłopstwa pracującego, zasilić te organy kadrami przez skierowanie do nich najlepszych i doświadczonych organizatorów;

7 nieustannie ulepszać metody kierownictwa partyjnego, kładąc główny nacisk na prawidłowy dobór kadr i kontrolę wykonania, rozwijać demokrację wewnątrzpartyjną, zapewnić pełną swobodę krytyki i samokrytyki, szczególnie krytyki oddolnej, ściśle przestrzegać zasad kolegialności kierownictwa, walczyć bezwzględnie z kancelaryjno - biurokratycznymi wypaczeniami i okazywać codzienną, konkretną pomoc podstawowym organizacjom partyjnym;

8 szerzej rozwinąć ofensywną propagandę i agitację, demaskującą prawdziwe oblicze wroga klasowego i imperializmu, podnieść jej poziom, zwalczać schematyzm i szablonowość w propagandzie, wnikliwie nawiązywać do żywych problemów terenu, czujnie reagować na potrzeby i nastroje mas, umacniać więź partii z masami pracującymi;

9 prawidłowo kierować politycznie ZMP, związkami zawodowymi i innymi organizacjami masowymi, podnosić ich autorytet, rozwijać ich samodzielną inicjatywę, pobudzać ich aktywność i podnosić ich rolę w mobilizowaniu mas w szeregach Frontu Narodowego do walki o pokój, o zwycięskie zakończenie planu 6-letniego, o podniesienie rolnictwa i szybszy wzrost stopy życiowej mas pracujących w mieście i na wsi;

10 ani na chwilę nie ustawać w budzeniu czujności mas wobec knowań wrogów ludu i agentur imperialistycznych, otaczać opieką i podnosić poziom polityczny organów bezpieczeństwa, wzmacniać w całym aparacie państwa poczucie praworządności i troskę o zacieśnianie więzi z masami, budzić wśród mas serdeczne uczucia łączności z naszym Wojskiem Ludowym, ze wszech miar umacniać siły naszego państwa ludowego, wzmacniać gorące uczucia przyjaźni i solidarności międzynarodowej ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich i wszystkimi krajami obozu socjalistycznego, ze wszystkimi siłami pokoju i postępu w całym świecie.

W naszych wysiłkach nad umacnianiem szeregów partii i podnoszeniem jej kierowniczej roli we wszystkich dziedzinach życia naszego kraju będziemy jak najszerzej czerpać z historycznych doświadczeń KPZR, przodującej partii światowego ruchu robotniczego.

TOWARZYSZE!

Mamy jasno nakreślone cele i zadania na najbliższe lata. Mamy jasno wytkniętą drogę, która prowadzi do szybszego wzrostu stopy życiowej wszystkich ludzi pracy — robotników, chłopów i inteligencji. Mamy dosyć środków i dźwigni, aby osiągnąć w ciągu najbliższych 2 lat wzrost płac realnych robotników i pracowników oraz dochodów chłopów pracujących o 15—20 proc.

Aby zrealizować to zadanie musimy zdecydowanie zerwać z dotychczasowym zaniedbaniem walki o wzrost produkcji rolnej, musimy uruchomić cały potężny arsenał środków, jakimi dysponuje nasz przemysł, wszystkie ogniwa naszego ludowego państwa, aktyw Frontu Narodowego i całą naszą partię — dla umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, dla szybkiego podźwignięcia rolnictwa, aby dać ludziom pracy więcej mięsa i tłuszczów, więcej mleka i cukru, więcej surowców dla naszego przemysłu artykułów masowego spożycia.

Aby to osiągnąć, musimy wielokrotnie zwiększyć aktywność wielomilionowych mas w mieście i na wsi, aktywność produkcyjną i polityczną, społeczną i kulturalną — tylko w ten sposób wygramy tę wielką bitwę.

Wygranie tej bitwy o zboże i hodowlę — przy równoczesnym dalszym rozwoju naszego przemysłu — zbliży nas znacznie do pełnego zwycięstwa socjalizmu w Polsce.

Dzięki tym osiągnięciom wzmocnimy cały obóz pokoju i socjalizmu.

Najserdeczniejsze uczucia czci i miłości żywimy w swych sercach dla wszystkich bojowników o sprawę wyzwolenia społecznego i narodowego Polski, którzy z niezrównaną żarliwością każdą chwilę swego życia oddawali dla zwycięstwa sprawy wolności i socjalizmu.

W imię tej samej świętej sprawy obficie zrosili naszą ziemię swą krwią serdeczną żołnierze radzieccy, łamiąc grzbiet hitlerowskiej bestii, niosąc wolność naszemu narodowi.

Pogłębiać i umacniać więc będziemy złotą nić wspólnych tradycji wolnościowych i postępowych, które łączą na przestrzeni historii nasz naród z narodem rosyjskim, ukraińskim i białoruskim. Łączyć się to musi z karczowaniem złych tradycji szlachecko-magnackiego a potem obszarniczo-kapitalistycznego ucisku w stosunku do naszych braci — Ukraińców i Białorusinów. Dlatego łączymy się w uczuciach przyjaźni i solidarności z narodem ukraińskim i rosyjskim w obchodzie jubileuszu 300-lecia wyzwoleńczej walki narodu ukraińskiego i jego zespolenia z bratnim narodem rosyjskim.

Dziś w Polsce Ludowej miliony członków partii i bezpartyjnych budują nowe życie w trosce o coraz piękniejszą przyszłość człowieka pracy, o radosne dzieciństwo naszych dzieci, o spokojną starość naszych ojców i matek.

Czyniąc wielki krok naprzód do pełnego zwycięstwa socjalizmu, spełniamy marzenia najlepszych, najświatlejszych w naszych dziejach Polaków. Przekuwając w czyn promienne marzenia kilku pokoleń polskich rewolucjonistów, najlepszy składamy im hołd.

II Zjazd naszej partii rozpoczął swe obrady w 60-tą rocznicę I Zjazdu SDKPiL — partii, która wysoko podniosła w Polsce sztandar walki o socjalizm, sztandar niezłomnego braterstwa z bohaterskim proletariatem Rosji, sztandar solidarności z całą międzynarodową klasą robotniczą.

TOWARZYSZE! Czyńmy wszystko, aby podnosić świadomość i aktywność milionów robotników i chłopów, rozpalajmy w nich entuzjazm twórczej pracy, oddania ofiarności na rzecz budowy socjalizmu, którego celem jest podnoszenie dobrobytu i kultury całego narodu!

Proklamując ogólnonarodową walkę o szybszą poprawę bytu prostego człowieka, umacniając przyjaźń i braterstwo z narodami Kraju Rad — kraju zwycięskiego socjalizmu, najlepiej służymy sprawie pokoju i rozkwitu naszej ojczyzny.

— Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski! (długotrwałe oklaski).

— Niech żyje niezłomna solidarność całego obozu pokoju! (huczne oklaski).

— Niech żyje przewodniczka całej postępowej ludzkości — Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego! (długotrwała owacja).

— Niech żyje i hartuje się w walce nasza partia — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza! (długo niemilknąca owacja).

— Niech żyje naród polski i Polska Rzeczpospolita Ludowa! (długo niemilknąca owacja).

— Pod sztandarem Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina naprzód do nowych zwycięstw!

Długotrwała manifestacja. Okrzyki z sali:

„Niech żyje towarzysz Bolesław Bierut!".

„Komitet Centralny naszej partii niech żyje!".

Program wielkiej ofensywy

(Ciąg dalszy ze str. 1)

braterskim sojuszu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, wzmacniając z każdym dniem swoją siłę gospodarczą i obronną, Polska Ludowa zdobywa sobie autorytet i szacunek wśród narodów świata, zasłużyła sobie w pełni na miano jednej z brygad szturmowych ludzkości.

Polska nie jest już bezsilna i bezbronna; w ciągu 10 lat przeobraziła się w silny kraj przemysłowy. Oto w 1953 roku na 1 mieszkańca produkcja stali wynosiła 338 proc. produkcji z r. 1938, produkcja węgla wynosiła — 307 proc., energii elektrycznej — 451 proc. i obrabiarek do metali 1500 proc. — Oto klasa robotnicza, kierownicza siła narodu wzrosła prawie dwukrotnie.

I teraz właśnie, gdy poczyniliśmy tak poważne postępy w realizacji planu 6-letniego — planu industrializacji i budowy podstaw socjalizmu, partia może postawić jako naczelne zadanie podniesienie w ciągu 2 lat realnych płac i dochodów ludności o 15 do 20 proc. Zjazd wskazuje nam drogę, jak tego dokonać. Umocnić braterską więź z chłopstwem pracującym, podnieść kierowniczą rolę klasy robotniczej w sojuszu robotniczo-chłopskim, uruchomić cały bogaty zespół środków dla podciągnięcia nienadążającego za przemysłem rolnictwa, rozwinąć produkcję artykułów masowego spożycia — oto główne kierunki, prowadzące nas do celu.

Towarzysz Bierut z dużym naciskiem podkreślił konieczność większego niż dotychczas rozwoju tych gałęzi przemysłu, które bezpośrednio obsługują rolnictwo. Zadanie polega na tym, aby przekształcić przemysł maszyn i narzędzi rolniczych w nowoczesną, seryjnie produkującą gałąź przemysłu, która zaspokoić powinna potrzeby rolnictwa zarówno zespołowego jak i indywidualnego.

Komitet Centralny naszej partii stawia przed nami jednocześnie zadanie walki o ilościowy i jakościowy wzrost produkcji oraz rozszerzenie asortymentu artykułów spożywczych, artykułów przemysłu włókienniczego, skórzanego i odzieżowego.

Wymaga to, jak wskazuje towarzysz Bierut zlikwidowania poważnych braków naszego przemysłu w dziedzinie wykonania asortymentu produkcji. Wymaga walki o obniżkę kosztów własnych, o wykorzystanie mocy produkcyjnej, o pełne stosowanie nowej techniki, o utrzymanie planowego zatrudnienia. „Zadanie które wynika z analizy pracy przemysłu polskiego w ciągu 4 lat planu 6-letniego — mówił Przewodniczący Partii — musi brzmieć jako kategoryczny i nieodwołalny nakaz partyjny: skoncentrować całą uwagę na jakościowych i ekonomiczno-finansowych wskaźnikach produkcji i traktować lekceważący i niedbały stosunek do tych spraw jako wręcz karygodną i antypartyjną praktykę".

* * *

Dwie cyfry przytoczone w referacie towarzysza Bieruta obrazują nam jak dalece nadmierne jest pozostawanie w tyle rolnictwa za rozwojem przemysłu. W okresie 1950—1953 wzrosła produkcja przemysłu o 118 proc., a produkcja rolnictwa o 10 proc. Walka więc o dobrobyt narodu będzie w pierwszym rzędzie walką o zmniejszenie tej rozpiętości. Stoi przed nami do rozwiązania w najszybszym czasie problem zbożowy i problem bazy paszowej. Jakie drogi prowadzą do wzrostu produkcji zbożowej i zwiększenia bazy paszowej? Przede wszystkim droga powiększenia urodzajności, powiększenia powierzchni zasiewów. Prowadzi do tego droga koncentracji wysiłków dla osiągnięcia szybszego rozwoju rolnictwa, uruchomienie wszelkich bodźców ekonomicznych, wzmożenia pomocy produkcyjnej dla rolnictwa i podniesienie poziomu kierownictwa politycznego i ekonomicznego rolnictwem.

„Podniesienie produkcji rolniczej — stwierdza towarzysz Bierut — może być osiągnięte tylko wtedy, jeśli w oparciu o słuszne zarządzenia, o wzmożone bodźce materialne, o wzmożoną pomoc produkcyjną — sprawę rolnictwa weźmie w ręce cała partia i kiedy za rolnictwo będzie się czuła odpowiedzialna partia i wszystkie ogniwa władzy ludowej".

W walce o podniesienie rolnictwa poważną rolę powinna odegrać spółdzielczość produkcyjna. Jej rozwój ma decydujące znaczenie dla socjalistycznej rekonstrukcji rolnictwa polskiego i zasadniczego podniesienia poziomu życiowego pracujących chłopów i całego narodu. Ale partia występuje jak najkategoryczniej przeciwko wszelkim próbom sztucznego forsowania spółdzielczości produkcyjnej, naruszaniu zasady dobrowolności. Chodzi o to, aby przekonać pracującego chłopa o korzyściach, jakie niesie gospodarka zespołowa, aby budować spółdzielnie produkcyjne na gruncie dojrzałości politycznej i świadomości chłopa, a nie na komenderowaniu i administracyjnych nakazach. Wielką rolę w walce o wzrost produkcji rolnej mają do odegrania PGR-y, które winny się stać wzorowymi, socjalistycznymi gospodarstwami.

Nakreślając zadania ekonomiczne w walce o lepsze życie ludzi pracy, wzrost siły naszej Ojczyzny, II Zjazd z całą mocą wskazuje na wielką wagę nieustannego umacniania sojuszu robotniczo - chłopskiego jako głównej opory władzy ludowej i Frontu Narodowego walki o pokój i socjalizm.

Robotnicy i chłopi polscy mają dawne piękne tradycje wspólnych walk z caratem, z sanacyjną dyktaturą, okupantem hitlerowskim i rodzimą reakcją. Chodzi o to, aby prawidłowo, umiejętnie wykorzystać tę najważniejszą siłę napędową naszego społeczeństwa, podstawę naszego narodowego frontu walki o pokój i socjalizm. „Podnieść jak najszybciej na wyższy poziom warunki bytu i kultury mas ludowych, zespolić w tym kierunku ogólne wysiłki — oto dzisiejsze nowe zadanie, nowa treść sojuszu robotniczo-chłopskiego" (Bierut).

Te nowe zadania mogą być wykonane tylko pod warunkiem wzrostu aktywności i inicjatywy, ofiarności wszystkich członków partii.

Partia nasza na przestrzeni ostatnich 5 lat stawała się w coraz większym stopniu partią nowego, leninowskiego typu. Rosły szeregi partii. Rosła nieustannie kierownicza rola partii we wszystkich dziedzinach życia kraju. „Partia była tą siłą motoryczną — stwierdza towarzysz Bierut — która nadawała kierunek w pracy wszystkich organów władzy ludowej aparatu państwowego, gospodarczego, organizacji społecznych, instytucji oświatowych i kulturalnych".

Ale jednocześnie mamy jeszcze w działalności naszych organizacji partyjnych szereg poważnych braków i niedomagań. Podstawową słabością naszej pracy jest wciąż jeszcze niedostateczna troska o regulowanie składu partii. Niezbędne jest przezwyciężenie żywiołowości w rozwoju partii i zapewnienie dalszego prawidłowego wzrostu szeregów partyjnych, w szczególności spośród najlepszych, najofiarniejszych robotników kluczowych zakładów przemysłowych oraz spośród pracującego chłopstwa, inteligencji i przodującej młodzieży.

Jest rzeczą największej wagi — jak podkreślił towarzysz Bierut — likwidacja „białych plam" na wsi. Wzmocnienie naszych wszystkich organizacji partyjnych, polepszenie pracy masowo - politycznej, zacieśnienie więzi organizacyjnej i ideologicznej ze wsią — oto czego wymagają wielkie zadania, które stoją przed nami. Partia nasza będzie mogła pomyślnie wykonać te zadania, jeśli będzie jednocześnie oczyszczać się od ludzi niegodnych, jeśli konsekwentnie będzie przestrzegała leninowskich zasad i norm życia partyjnego, jeśli doskonalić będzie metody kierownictwa partyjnego.

Szczególnie ważne jest wzmocnienie kierowniczej roli naszych organizacji partyjnych na wsi. Pamiętajmy, że tylko wtedy, gdy nasze organizacje partyjne na wsi będą żyły codziennymi sprawami pracującego chłopa, gdy będą mu udzielać pomocy w walce z kułackim wyzyskiem, gdy okazywać będą chłopu zainteresowanie i troskę o rozwiązanie jego trudności i bolączek, wzrastać będzie z każdym dniem zaufanie mas chłopskich do partii. Tylko wtedy, gdy istnieć będzie serdeczna więź między terenowymi ogniwami władzy ludowej a pracującymi chłopami, gdy będą oni odczuwali pomoc rady narodowej — powiatowej, gminnej, gromadzkiej — w podnoszeniu produkcji rolnej, dobrobytu i kultury wsi — zapalą się chłopi do wielkich zadań, jakie stawia przed nimi partia, wzrośnie ich poczucie gospodarza w kraju wzrośnie ich aktywność. Szybszym krokiem cały nasz naród pójdzie po drodze dobrobytu.

Podstawowym warunkiem pomyślnej działalności organizacji partyjnych jest rozwój krytyki i samokrytyki.

Krytyka i samokrytyka, które tak szeroko rozwinęły się w okresie dyskusji przedzjazdowej, stały się środkiem budzącym inicjatywę milionów partyjnych i bezpartyjnych. Ujawniły dalsze niewyczerpane możliwości rozwoju we wszystkich dziedzinach naszego życia. Krytyka i samokrytyka nie stały się jednak jeszcze w pełni narzędziem codziennej walki z niedomaganiami i brakami w pracy. Liczne są jeszcze wypadki tłumienia krytyki i szykanowania za słuszną, rzetelną krytykę. „Powinniśmy wydać nieubłaganą walkę — powiedział towarzysz Bierut — wszelkim przejawom dławienia krytyki — powinniśmy uwalniać partię od ludzi którzy nie znoszą krytyki". Walka o ścisłe przestrzeganie demokracji wewnątrzpartyjnej, o kolegialność partyjnego kierownictwa — to zasadniczy warunek umocnienia partii i zacieśnienia jej więzi z masami.

Do świadomości każdego członka partii musi dotrzeć prawda, że zadaniem partii nie jest komenderowanie i administrowanie, lecz wychowanie polityczne, sprawowanie politycznego kierownictwa masami, bliżej do człowieka pracy, do jego bolączek i kłopotów, do jego potrzeb i dążeń — oto zasada, która powinna nam przyświecać w codziennej pracy. Troska o człowieka, o jego godność, o wszechstronny rozwój jego zdolności jest ideą przewodnią wszystkich naszych walk.

Dziś w Polsce wolnej, silnej, otoczonej przyjaciółmi, silnej braterską przyjaźnią wielkiego Kraju Rad, mamy wszystkie warunki, by zadania wskazane przez partię coraz pełniej urzeczywistniać.

„Czyńmy wszystko — powiedział towarzysz Bierut — aby podnosić świadomość i aktywność milionów robotników i chłopów, rozpalajmy w nich entuzjazm twórczej pracy, oddania, ofiarności na rzecz budowy socjalizmu, którego celem jest podnoszenie dobrobytu i kultury całego narodu!

Nasza praworządność ludowa podstawowym sprawdzianem

wyższości ustroju socjalistycznego nad ustrojem kapitalistycznym

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Aleksandra Zawadzkiego (skrót)

TOWARZYSZE!

Pragnę w dyskusji nawiązać do tych ustępów i wskazań referatu sprawozdawczego towarzysza Bieruta, w którym mówi się o naszym państwie ludowym, jego istocie ustrojowej, o aktualnych zadaniach partii w walce i pracy nad dalszym jego wszechstronnym umocnieniem.

Dziś główną uwagę partii i rządu, a wraz z nimi uwagę najszerszych mas pracujących miast i wsi pochłania podstawowy problem szybszego podniesienia materialnych i kulturalnych warunków bytu klasy robotniczej, pracującego chłopstwa i inteligencji.

Wśród naczelnych i pierwszoplanowych zadań, warunkujących zwycięską realizację tego wielkiego programu, wysuwa się niewątpliwie zadanie dalszego, wszechstronnego wzmacniania naszego państwa ludowego jako głównego narzędzia naszego budownictwa socjalistycznego.

Trzeba, by państwo nasze sprawowało swe funkcje dyktatury proletariatu na wyższym ideowo - politycznym i organizacyjnym, administracyjnym i wychowawczym poziomie, dyktowanym nowym, wyższym etapem rozwoju demokracji ludowej w Polsce, nowym etapem naszego okresu przejściowego od kapitalizmu do socjalizmu.

Pragnę zatrzymać się na jednej dziedzinie naszej pracy i walki, bardzo rozległej i w dzisiejszej konkretnej sytuacji bardzo istotnej w umacnianiu państwa — na rewolucyjnej praworządności ludowej, na sprawie dalszego, wzmożonego budowania, umacniania i przestrzegania, w oparciu o masy i ich udział, praworządności w naszym kraju.

Praworządność naszego młodego państwa ludowego rodziła się w rewolucyjnej sytuacji 1944—45 i następnych lat, sytuacji, powstałej w rezultacie historycznych zwycięstw ZSRR nad faszyzmem oraz wyzwolenia naszego kraju spod morderczej okupacji hitlerowskiej przez bohaterską armię Kraju Rad.

Dzięki temu, że kierowniczą siłą ideowo - polityczną i organizatorską Krajowej Rady Narodowej, PKWN i pierwszych rządów Polski Ludowej była PPR, ustawy i zarządzenia wydane przez te organa władzy odpowiadały kierunkowi rozwojowemu epoki, której początek i podwaliny stworzyła Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna, stanowiły realizację testamentu pokoleń bojowników polskiej klasy robotniczej i narodu o Polsce, w której lud pracujący miast i wsi byłby jedynym i niepodzielnym gospodarzem.

Ustawy te i zarządzenia były z ducha i treści rewolucyjne, służyły zdławieniu wszelkich prób burżuazji, obszarnictwa i ich zbrojnych band zagarnięcia władzy w swe ręce, służyły utrwaleniu i rozwojowi nieodwracalnych społeczno - ekonomicznych i politycznych przeobrażeń — założeniu podstaw i mocnych zrębów państwa nowego typu, państwa demokracji ludowej w naszym kraju.

Najgłębiej polityczny interes mas pracujących oraz interes kraju i utrwalenia jego niepodległości były przewodnią myślą i siłą napędową ustawodawstwa i praworządności naszej młodej demokracji ludowej w ciągu całego okresu kształtowania się, w ostrej walce klasowej, jej treści i form socjalistycznych.

Rozbicie band leśnych, próbujących w interesach kapitalistów i obszarników oraz pod dyktando agentów imperialistycznych narzucić krajowi wojnę domową, a także polityczne rozgromienie dywersji anglo-amerykańskiej agentury Mikołajczyka, prawicy PPS i agentur WRN-u, udowodniło, że klasa robotnicza na czele ze swą partią zdolna jest nie tylko ująć władzę w swe ręce, lecz i utrzymać ją w interesie kraju i mas pracujących miasta i wsi.

Rozbicie odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego w naszej partii — gomułkowszczyzny oraz prawicy PPS, zjednoczenie klasy robotniczej na podstawach marksizmu-leninizmu, postawienie na porządku dnia pomocy wsi pracującej w kierunku jej socjalistycznego przeobrażenia się, stworzyło nowe przesłanki do pchnięcia naprzód rozwoju demokracji ludowej w Polsce ku socjalizmowi, a wraz z tym konieczność rozwoju na wyższym szczeblu prawodawstwa i praworządności państwa ludowego, dyktowanych potrzebami budownictwa socjalistycznego.

Dziś więź naszej partii z klasą robotniczą i milionowymi masami pracującymi, skupionymi we Froncie Narodowym, jest głębsza, mocniejsza i trwalsza, niż kiedykolwiek.

Sprzyja temu również fakt, że nasza władza ludowa pod politycznym kierownictwem naszej partii, ustanawia wszystkie nowe zasadnicze przepisy prawa i ustawy w interesie mas pracujących w oparciu o masy.

Wszystkie podstawowe ustawy i prawa, wydane przez pełnomocnych przedstawicieli suwerennego ludu polskiego, rodziły się w ostrej walce klasowej, w starciu na śmierć i życie starego z nowym.

Wrogowie przenikali i próbują przenikać do naszych szeregów i naszych instytucji, wykorzystywali i wykorzystują wszelką naszą trudność dla siania wśród podatnych jeszcze ludzi dezorientacji, niewiary w swe siły i nieufność do partii i władzy ludowej.

Wielki Lenin uczył, że żaden głęboki ruch ludowy w dziejach nie mógł uniknąć prób zalewania go przez żywioł burżuazyjny i drobnomieszczański, nie mógł uniknąć mętnej piany, wypływającej na jego powierzchnię. Tę mętną pianę radykalnie zmyły z siebie narody ZSRR, a dziś, jak to pokazuje nasze własne doświadczenie — zmywa ją lud polski z siebie i swego ruchu z całą narastającą świadomością i zdecydowaniem.

Co roku dobitniejszego wyrazu nabiera u nas praworządność, rozumiana jako treść i podstawa wzajemnego stosunku państwa i obywateli kraju, stosunku w jego ustawicznym rozwoju, przenikającym na codzień wszystkie strony i wszystkie komórki życia społecznego.

Kierownictwo polityczne partii i regulująca rola państwa ludowego w tej niezmiernie ważnej i skomplikowanej, bo mającej do czynienia z ludźmi, dziedzinie polega na tym, by ten wzajemny stosunek podciągał się ustawicznie wzwyż — do treści nowego ustroju społecznego, służył jego nieustannemu rozwojowi i umocnieniu, służył pomnażaniu siły państwa i poszanowaniu jego prawa, odpowiadał coraz lepiej pojętym interesom, pragnieniom i dążeniom narodu.

Trzeba powiedzieć, że zrobiliśmy w tej dziedzinie dużo. Lecz widocznie nie wystarczyło nam około 10 lat istnienia Polski Ludowej, by dostatecznie głęboko przyswoić całej naszej partii, wpoić całemu aparatowi władzy ludowej oraz całemu społeczeństwu tak pojęte prawa i obowiązki, stanowiące podstawę naszej praworządności ludowej, zakładające wysokie i najwyższe poczucie dyscypliny i obowiązkowości zarówno u tzw. osób „urzędowych", jak i milionów tzw. ludzi prostych.

KC naszej partii sprawie praworządności udzielał i udziela wiele uwagi. Nie było bodaj ani jednego Plenum KC od I Zjazdu, na którym nie byłoby bezpośrednich czy pośrednich wskazań również w tej sprawie. Wielokrotnie zajmowało się sprawami o naruszeniu praworządności przez członków partii i poszczególne ogniwa władzy terenowej Biuro Polityczne naszego KC.

W referacie na IV Plenum KC towarzysz Bierut mówił, że stosunek wielu członków partii do spraw praworządności przypomina niekiedy postawę ludzi najbardziej społecznie zacofanych.

Zacofanie to, którego przejawy wciąż jeszcze dają o sobie znać, polega na nie dość głębokim przyswajaniu sobie przez poszczególnych towarzyszy w aparacie partyjnym, rad narodowych, organów bezpieczeństwa oraz sądów i prokuratury linii politycznej partii i naszego rządu ludowego.

Zacofanie to wszędzie szło i idzie zazwyczaj w parze z przytępieniem czujności rewolucyjnej, niedocenianiem oraz lekceważeniem krytyki i samokrytyki oraz kolektywnych form pracy, z obniżeniem dyscypliny partyjnej i państwowej, z zarozumialstwem i dygnitarstwem oraz z bezdusznym, nieideowym, niepartyjnym i niepaństwowym traktowaniem rzekomo małych ludzi i ich rzekomo „małych", prywatnych spraw".

Powodowało to liczne fakty wypaczeń i naruszeń linii partii i rządu, naruszeń praworządności zarówno w mieście jak i na wsi.

Naruszenia praworządności w poszczególnych wypadkach przybierały charakter godzący w podstawę naszej władzy państwowej — w sojusz robotniczo - chłopski — wspomnę tylko o sprawie gryfickiej i lubelskiej.

Są u nas jeszcze — jako swoisty wyraz naruszeń praworządności — fakty niewykonywania oraz wypaczeń planów gospodarczych w przedsiębiorstwach przemysłowych i rolnych, rozrzutnej gospodarki groszem publicznym, lekceważenia bezpieczeństwa pracy — życia i zdrowia ludzkiego, są fakty sobiepaństwa i protekcjonizmu, fakty naruszeń dobrowolności przy powstawaniu spółdzielni produkcyjnych na wsi — nawet niemal w przeddzień Zjazdu. Tak np. w gminie Osieciny, pow. Aleksandrów, spółdzielnię produkcyjną usiłowali założyć sekretarz KG wspólnie z komendantem posterunku MO przez wzywanie chłopów na posterunek MO i zastraszanie ich.

KP partii słusznie postąpił, przekazując sprawę prokuraturze powiatowej.

Były i są poszczególne inne, liczne wypadki naruszeń konstytucyjnych praw i swobód obywatela.

Nie zawsze jednak na te fakty i wypadki należycie reagują nasze organa partii, nie zawsze prezydia rad narodowych i organa sądowo-prokuratorskie wyższego stopnia.

W parze z naruszeniem praw obywateli przez tzw. osoby urzędowe, a zapewne w części i pod wpływem ich szkodliwej, sprzecznej z polityką partii i władzy ludowej postawy, idzie znaczna jeszcze ilość faktów naruszania praworządności przez obywateli, nie dość uświadomionych i zdyscyplinowanych, nie dość obznajomionych z przepisami prawa, często ludzi pracy, którzy nie przezwyciężyli w sobie do końca uprzedzeń i niechęci do zarządzeń państwowych.

Są to fakty naruszeń socjalistycznej dyscypliny pracy, przywłaszczania, niszczenia lub nieszanowania mienia społecznego, ociągania się z wypełnieniem obowiązkowych dostaw i zobowiązań wobec państwa itd. Są to również fakty bikiniarstwa i chuligaństwa, zwłaszcza wśród pewnych grup młodzieży, fakty, na które oburza się całe społeczeństwo, lecz z którymi nie umiemy jeszcze widocznie radykalnie sobie poradzić.

Podstawowe przyczyny naruszeń naszej rewolucyjnej praworządności ludowej, można by ująć następująco:

Po pierwsze, jest to niedostateczne nasze ideowo - polityczne wychowanie własnych szeregów oraz aparatu i instytucji państwowych w zrozumieniu całej ogromnej nowej treści ustrojowej naszego państwa ludowego, istoty klasowej naszego rządu robotniczo - chłopskiego, w rozumieniu ich powołania, ich zadań, w rozumieniu, że w tym państwie gospodarzem są masy pracujące miast i wsi — twórcy nowej historii narodu, że aparat państwowy jest sługą narodu, że pierwszym obowiązkiem partii jest służba narodowi.

Po drugie, jest to niedostateczna, nie dość systematyczna i przemyślana praca organizacji partyjnych, a pod ich kierownictwem — rad narodowych, organizacji masowych, sądów i prokuratury nad wychowaniem w codziennej pracy i życiu milionów ludzi w duchu zrozumienia, że państwo ludowe jest ich historyczną zdobyczą, o którą walczyły pokolenia najlepszych ludzi narodu, zdobyczą, którą trzeba ze wszech miar utrwalać i wzmacniać, obowiązki wobec której trzeba traktować jako sprawę sumienia, czci i honoru.

Po trzecie, wymienić należy niedostateczną, nie dość planową i skuteczną kontrolę polityczną partii nad działalnością poszczególnych centralnych i terenowych organów i ogniw władzy państwowej, zwłaszcza rad narodowych, organów bezpieczeństwa i MO, prokuratury i sądów.

Istotą tej kontroli w interesującym nas, podstawowym zagadnieniu praworządności, jest pomoc polityczna, walka z przejawami oportunizmu i sekciarstwa w pracy partyjnej i państwowej, zapobieganie i przeciwstawienie się zarówno wszelkim próbom wroga, jak i nie kontrolowanym przez partie tzw. lokalnym wpływom, które Lenin przed z górą 30 laty genialnie określił jako jedną z największych, jeżeli nie największą przeszkodę w ustanowieniu jednolitej w państwie praworządności i kultury.

Dzięki pracy naszej partii i jej KC, przeorujących niezmordowanie zachwaszczony grunt potężnym lemieszem politycznego kierownictwa i oddziaływania, praworządność staje się coraz bardziej regułą oraz sumieniem działania i postępowania podstawowych kadr naszego partyjnego i państwowego aktywu, a wraz z nimi milionów ludzi pracy naszego kraju.

Praworządność — to podstawa dyscypliny państwowej i samodyscypliny mas.

Trzeba z nową, pozjazdową energią podjąć wysiłek, by jak kraj długi i szeroki, w każdym jego zakątku była podjęta energiczna i bezlitosna dla szkodników walka o pełną i bezwarunkową praworządność ludową (oklaski), by surowość partyjnej i państwowej kary za naruszenie praworządności państwa ludowego była tym większa, im większe stanowisko zajmuje winny tego naruszenia.

Praworządność — to umocnienie sojuszu robotniczo - chłopskiego i naszego Frontu Narodowego w walce o pokój i plan 6-letni, o wyższy poziom bytu mas pracujących.

Trzeba codzienną pracą i przekonywującymi, naocznymi faktami ugruntować w świadomości milionów ludzi, że ich państwo nie tylko od nich żąda, lecz również pomaga im, troszczy się o nich i ich rodziny, ich młodzież, ich zdrowie i rozrywkę, że służy im radą i doświadczeniem, że broni ich praw konstytucyjnych przy pomocy wszystkich swych organów i instytucji, w tej liczbie i organów karzących — sądowo — prokuratorskich.

Trzeba, by nasi działacze nauczyli się nie zrażać żadnymi trudnościami, nie zniechęcać się do ludzi nie przekonanych jeszcze lub chwiejnych, jeszcze nie aktywnych społecznie, nigdy nie potępiać tych ludzi z góry, nie traktować nerwowo i grubiańsko, nie wymyślać im bez uzasadnienia od wrogów, nie przekreślać ich niemądrym i lekkomyślnym machnięciem ręki.

Taka praca każdego z nas, uodpornianie ludzi na penetrację w ich umysły i ich dusze wrogiej propagandy, wrogich podszeptów — to bicie wroga w najczulsze miejsce.

I wreszcie praworządność, Towarzysze — to ugruntowanie pewności, że w państwie ludowym wewnętrzni i zewnętrzni wrogowie ludu polskiego i jego światłych postępowych dążeń nie będą mogli w żaden sposób liczyć na najmniejsze osłabienie więzi między państwem i masami pracującymi, na pomniejszenie aktywności politycznej i produkcyjnej mas, na niedostateczną czujność, sprawność, i siłę organów państwa ludowego — to ugruntowanie pewności, że organa te potrafią bezlitośnie i trafnie bić w każde poczynanie tych wrogów.

Zadaniem naszym jest, wzorem ludów Związku Radzieckiego, zbudować w naszym kraju ustrój socjalistyczny. Nic i żadne wrażе siły nie zdołają nam w tym przeszkodzić. (oklaski).

Uchwały II Zjazdu nałożą niezmiernie ważne dla realizacji tego celu zadania i obowiązki przede wszystkim na naszą partię, jej nowowybrany KC, jej terenowe i podstawowe organizacje, na każdego członka partii.

Realizacja tych zadań i obowiązków będzie wymagała od nas dalszego, głębszego przyswojenia sobie leninowskiego stylu pracy partyjnej i państwowej — wzorem wielkiej przewodniczki międzynarodowego ruchu robotniczego — KPZR i działaczy państwowych ZSRR. (oklaski).

W kierownictwie politycznym i kontroli partii pamiętać będziemy, że uchwały rad narodowych i ich prezydiów, że decyzje organów bezpieczeństwa i MO oraz prokuratury, a także wyroki sądów mają zazwyczaj wielki wpływ nie tylko na osoby bezpośrednio zainteresowane, ale również na ludzi, uważanych — jakże niesłusznie — za tzw. „postronnych". Inaczej mówiąc, czujnie widzieć powinniśmy, że postępowanie i decyzje tych zwłaszcza organów są rodzajem codziennej masowo-politycznej pracy — pozytywnej, gdy te decyzje są celowe, słuszne, sprawiedliwe, negatywnej — gdy są niedbałe, lekceważące człowieka, jego trud i często niesprawiedliwe, nieprzekonywujące lub zgoła brutalne.

Nie jest przypadkiem, że jak świadczą głosy z terenu, ludzie, którzy z wielkim zadowoleniem komentują wspólną uchwałę Rady Państwa i Rady Ministrów o pracach przygotowawczych do powołania gromadzkich rad narodowych, już teraz kłopocą się, czy aby w radach tych znajdą swe miejsce ludzie mądrzy, dobrzy i sprawiedliwi.

Sądzę, Towarzysze, że możemy z tej trybuny zjazdowej powiedzieć, że ludzi dobrych i sprawiedliwych w Polsce Ludowej na progu jej 10-lecia, jest już dużo, wychowała ich walka o tę Polskę, ofiarna dla niej praca, wychowała ich nasza bojowa partia.

Rzecz w tym, że wciąż jeszcze nie umiemy tych ludzi widzieć, ocenić, śmiało wysuwać, nie umiemy być dość sprawiedliwi wobec ich zasług, nawet na wysokich szczeblach ministerialnych, nawet gdy taki konkretny obowiązek nakładają na nas przepisy prawa i uchwały naczelnych władz państwowych.

Pragnę, Towarzysze, zakończyć stwierdzeniem, że i teoretycznie, z punktu widzenia nauki marksizmu-leninizmu, jak i praktycznie — w naszych osiągnięciach, w traktowaniu sprawy przez partię i naród, nasza praworządność ludowa jest i powinna być jednym z podstawowych, najistotniejszych sprawdzianów wyższości pod każdym względem ustroju socjalistycznego i demokracji ludowej, która nas do socjalizmu wprowadza, nad ustrojem kapitalistycznym.

Ci towarzysze, którzy o tym zapominają, nie widzą w naruszaniu swych obowiązków, dyscypliny państwowej, praworządności jednej z form walki klasowej, nie widzą w tym ułatwiania wrogowi jego niecnej roboty, ogromnej przeszkody w naszym zwycięskim marszu do socjalizmu — leją wodę na młyn knowań wroga, wyrządzają szkodę partii i państwu.

Miliony listów, które napłynęły w ciągu ostatnich lat od obywateli kraju do KC partii i naczelnych władz państwowych, a także praca naszych robotniczych i chłopskich korespondentów, świadczą dobitnie o zaufaniu mas do naszej partii i naszego robotniczo-chłopskiego rządu.

W listach tych i korespondencjach uczciwi ludzie pracy wytykają nam nasze błędy, wady i braki, często skarżą się na niesprawiedliwość organów terenowych rad narodowych, nieraz na jawne bezprawie i nadużycia władzy, na dygnitarstwo i biurokratyzm, nierzadko na fakty pijaństwa i rozpijania pracowników przez terenowych kacyków, nieraz na fakty fałszerstw z dniówkami i zarobkami itd., itp.

Te listy i korespondencje pomogły partii i władzom państwowym położyć w wielu wypadkach kres naruszaniu praworządności ludowej, naprawić zło.

Te listy — to jedna z form udziału mas w rządzeniu krajem, jeden z najcenniejszych wyrazów szlachetnych pragnień milionów ludzi pracy, by podnieść swe państwo na wyżyny na które nigdy nie mogło się podnieść w kapitalistycznym ustroju Polski przedwrześniowej, a na które winna się wznieść i wzniesie się Polska Ludowa.

Pragnienia mas pracujących miasta i wsi spełnią się, Towarzysze, przy coraz aktywniejszym udziale tych mas.

Gwarancją tego jest i będzie nasza partia, jej głęboka więź z narodem. Gwarancją tego jest i będzie niezłomna, bojowa, ofensywna postawa ideowo-polityczna każdego członka partii. (Burzliwe oklaski).

Wielkie środki dla wielkiego celu

Powstanie nowej spółdzielni produkcyjnej, to wydarzenie dużej miary w życiu gromady i całej okolicy. Rozwojem spółdzielczości interesuje się nie tylko wieś. Sprawą tą żywo interesuje się klasa robotnicza, cały naród. I nie jest to przypadkowe. Spółdzielczość produkcyjna stanowi bowiem jedyną drogę szybkiego i stałego wzrostu dobrobytu wsi oraz stałego rozwoju produkcji rolnej, rozwoju, który jest podstawowym warunkiem coraz lepszego zaspokajania potrzeb ludzi pracy w mieście i na wsi. Przejście na tory uspołecznionej gospodarki w rolnictwie umożliwia bowiem m. in. zakrojoną na szeroką skalę mechanizację prac rolnych, jak również zastosowanie najnowszych zdobyczy nauki — a więc uzyskiwanie nieosiągalnych w gospodarce indywidualnej plonów. Spółdzielczość produkcyjna otwiera wreszcie przed pracującymi chłopami szerokie perspektywy awansu, rozwoju kulturalnego, rozwoju uzdolnień, podnoszenia swej wiedzy.

Państwo ludowe okazuje poważną pomoc produkcyjną chłopstwu pracującemu. Doceniając jednak znaczenie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej dla szybszego wzrostu dobrobytu i kultury wsi i całego narodu szczególną opieką otacza gospodarstwa zespołowe. Z miesiąca na miesiąc rośnie liczba spółdzielni produkcyjnych. Mamy już ich obecnie ponad 8 tys. — przeciętnie na 5 gromad przypada jedno gospodarstwo zespołowe. Ostatnia uchwała Rady Ministrów o rozwoju spółdzielczości produkcyjnej zapewnia dalsze środki dla szybkiego powstawania nowych gospodarstw zespołowych i umacniania już istniejących.

WZROŚNIE WIĘC znacznie pomoc państwa dla gospodarstw zespołowych i wzbogacą się jej formy. Kredyty długoterminowe osiągną w roku bieżącym sumę 461 milionów złotych, t. zn. o ponad 71 proc. więcej niż w roku ubiegłym. Na bieżące potrzeby gospodarstw spółdzielczych państwo przeznacza w roku bieżącym 230 milionów złotych. Sumy te obrócone będą na inwestycje w spółdzielniach: wznoszenie nowych budynków gospodarskich, zakup inwentarza i maszyn. Uchwała Rady Ministrów przewiduje również poważne zwiększenie sum na renowację i budowę nowych urządzeń wodnomelioracyjnych na gruntach spółdzielczych i elektryfikację gromad uspółdzielczonych.

Wielkie znaczenie dla rozwijania spółdzielczości produkcyjnej ma praca POM-ów. By pomoc tę uczynić jeszcze wydatniejszą uchwała zapowiada powstanie w bieżącym roku 60 nowych POM-ów, poważne zwiększenie parku maszynowego i ośrodków, szerszy dopływ wyszkolonych kadr, zwiększenie zainteresowania materialnego załóg POM-ów wynikami produkcyjnymi gospodarstw zespołowych, co przyczyni się w poważnym stopniu do polepszenia pracy ośrodków.

Wśród zadań POM uchwała wymienia m. in. organizowanie grup sąsiedzkiej uprawy i zapewnienie pomocy produkcyjnej tym grupom. Jest to ważne i odpowiedzialne zadanie. Grupy sąsiedzkiej uprawy zbliżą mało- i średniorolnych chłopów do kolektywnych form gospodarowania i zapewniając im duże, doraźne korzyści, pozwolą lepiej zrozumieć idee spółdzielczości.

Wszystkie przewidziane uchwałą środki powinny przynieść przy pełniejszym wykorzystaniu rezerw własnych gospodarstw i dalszym przyswajaniu przez członków spółdzielni wyższych, naukowych form gospodarowania szybki wzrost produkcji. W wyniku, po wywiązaniu się z obowiązków względem państwa spółdzielnie będą mogły większe nadwyżki sprzedawać państwu na podstawie korzystnych umów kontraktacyjnych bądź też bezpośrednio konsumentom na targowiskach. Wzrastać więc będą dochody spółdzielców, lepiej będą oni mogli żyć i ubierać się.

Ale nie tylko tą drogą władza ludowa stwarza możliwość wzrostu stopy życiowej wielotysięcznej i stale rosnącej liczbie chłopów spółdzielców. Uchwała zapewnia spółdzielcom i ich rodzinom możność bezpłatnego korzystania z pomocy lekarskiej, zapowiada dalszy rozwój sieci świetlic i punktów bibliotecznych oraz radiofonizację spółdzielń. Gdy kobiety zajęte będą pracą w gospodarstwie zespołowym, dzieci ich bawić się będą w żłobkach, dziecińcach, przedszkolach pod okiem wykwalifikowanych wychowawczyń.

Postanowienia uchwały zapewniają spółdzielniom ogromną pomoc, ale nakładają też na członków poważne zadania wszechstronnego rozwoju i znacznego podnoszenia w ciągu najbliższych lat produkcji rolnej, zwiększenia produkcji towarowej oraz zwiększenia pomocy dla chłopów mało i średniorolnych pracujących indywidualnie.

Postanowienia uchwały ogłoszone zostały w przededniu historycznego wydarzenia — II Zjazdu Partii, który poprzedziły uchwały IX Plenum, wskazujące na konieczność szybkiego rozwoju rolnictwa przez podnoszenie drobnej gospodarki chłopskiej i intensywniejsze niż dotąd rozwijanie spółdzielczości produkcyjnej. Uchwała jest ważnym etapem realizacji wielkiej ofensywy dobrobytu, podjętej przez cały naród pod kierownictwem partii. Chłopi spółdzielcy korzystając z jej postanowień będą mogli przy wykorzystaniu własnych rezerw, pełniejszym przyswajaniu kolektywnych form gospodarowania przyczynić się do szybkiego wzrostu produkcji rolnej, a tym samym wzrostu stopy życiowej mas pracujących — podstawowego celu władzy robotników i chłopów.

Moskwa w przededniu wyborów do Rady Najwyższej ZSRR

(KORESPONDENCJA WŁASNA AGENCJI ROBOTNICZEJ Z MOSKWY)

Zbliża się 14 marca, uroczysty dzień wyborów do Rady Najwyższej ZSRR. Stolica Kraju Rad tętni pięknym i wielkim życiem. Śmiało i dumnie biją serca murarzy z brygady Georgija Osipowa, którzy na cześć wyborów do Rady Najwyższej ZSRR zaciągnęli wartę przy budowie wielopiętrowego gmachu mieszkalnego dla naftowców na wybrzeżu dorogomilowskim.

W stolicy ZSRR współzawodniczą na cześć wyborów murarze, współzawodniczą również załogi zakładów budowy maszyn „Sierp i Młot::, „Manometr", „Kompressor" i fabryki biszkoptów „Bolszewik", robotnicy fabryki mebli, załogi zakładów odzieżowych, fabryki obuwia i sprzedawcy we wszystkich sklepach moskiewskich. Zobowiązania na cześć wyborów podjęły załogi zakładów samochodowych „ZIS", „Krasnyj Proletarij" im. Ordżonikidze i pracownicy moskiewskich fabryk chleba, załogi wszystkich zakładów przemysłowych i fabryk, robotnicy, naukowcy, inżynierowie, technicy, studenci, młodzież szkolna. Wszyscy!

Wieczorem jasno oświetlone punkty agitacyjne rozbrzmiewają wesołą pieśnią i muzyką. Z oczu mieszkańców Moskwy bije duma z ukochanej ojczyzny radzieckiej. W punktach agitacyjnych trwają ożywione rozmowy. Podsumowywana jest przebyta droga, wskazywane są niedociągnięcia i braki. Ludzi radzieckich cieszą sukcesy ich przemysłu ciężkiego, który jest podstawą rozkwitu pokojowej ekonomiki Kraju Rad i obronności ZSRR. Ludzie radzieccy dumni są z tego, że wytopy stali i wydobycie węgla w 1953 roku wzrosło w ich kraju w porównaniu z r. 1940 dwukrotnie, a radziecki przemysł budowy maszyn wyprodukował w 1953 roku 3,8 razy więcej maszyn, niż w przedwojennym roku 1940.

W dniach przedwyborczych odczuwamy wspaniały entuzjazm ludzi radzieckich dla wielkich czynów w realizacji gigantycznych zadań, nakreślonych przez partię w dziedzinie gwałtownego podniesienia produkcji rolnej. Rozumiemy, dlaczego matki radzieckie z dumą odprowadzają teraz swe córki i synów, odjeżdżających do dalekiego Kazachstanu na zagospodarowanie nowych ziem Dlaczego naukowcy z tak ogromnym zapałem kierują swoje zainteresowania i oddają swą wiedzę w służbę radzieckiego rolnictwa. Dlaczego robotnicy przyspieszają produkcję traktorów i najnowocześniejszych maszyn rolniczych. Raduje mieszkańców Moskwy uruchomienie w Związku Radzieckim w 1953 roku około 300 nowych przedsiębiorstw przemysłowych, produkujących towary powszechnego użytku. Cieszy ludzi budowa nowych 400 fabryk i rekonstrukcja przeszło 800 fabryk i kombinatów, otwarcie w 1953 roku 6000 nowych sklepów, wyprodukowanie dodatkowych ilości towarów powszechnego spożycia na sumę kilkudziesięciu miliardów rubli, kolejne obniżki cen na artykuły spożywcze i przemysłowe, rosnąca siła nabywcza rubla.

Radują się mieszkańcy Moskwy z przemian dokonanych w ich rejonach w ciągu ostatnich czterech lat, tj. w okresie od poprzednich wyborów nie znajdzie się w Moskwie okręgu wyborczego, w którym nie powstałyby w tym okresie zespoły nowych domów mieszkalnych, wielkie sklepy spożywcze i sklepy z towarami przemysłowymi, kombinaty usługowe, szkoły, wyższe uczelnie, laboratoria, kluby, żłobki, przedszkola itd. Jeszcze cztery lata temu w leninowskim okręgu wyborczym Moskwy wyrastał zaledwie z wykopów fundamentowych stalowy szkielet przyszłego gmachu uniwersytetu państwowego na Wzgórzach Leninowskich.

Dziś pnie się wysoko pod niebo lśniący białą ścianą i stoma tysiącami żarówek największy i najwspanialszy na świecie Pałac Nauki — symbol radzieckiego budownictwa i radzieckiej nauki. W leninowskim okręgu wyborczym wyrosły nowe domy mieszkalne. 200 tysięcy metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej zbudowano tu w ciągu ostatnich trzech lat. Do nowych i pięknych mieszkań wprowadzili się budowniczowie obrabiarek, energetycy, pracownicy przemysłu cukrowniczego, uczeni, studenci, budowniczowie.

Żdanowskiego okręgu nie było w spisie okręgów wyborczych Moskwy w poprzednich wyborach. Teraz istnieje Tam gdzie do niedawna rozciągały się jeszcze pustkowia, stoją dziś piękne osiedla robotnicze „Tiekstilszczyki", „Kożuchowo" i inne. Nowy okręg wyborczy przecinają szerokie magistrale zabudowane pięknymi, wielopiętrowymi domami. Zbudowano tu pięć nowych gmachów szkolnych, otwarto kilkanaście przedszkoli i żłobków, wiele sklepów z artykułami spożywczymi i towarami przemysłowymi, pracownie krawieckie, warsztaty szewskie, pralnie, księgarnie, pocztę itp. Na ukończeniu są już prace przy podłączaniu wszystkich domów do sieci gazowej. W roku bieżącym powstaną tu nowe domy o łącznej powierzchni mieszkalnej prawie 40 tys. metrów kwadratowych, 3 nowe budynki szkolne, dwa szpitale i wielkie kino. Sieć wodociągowa wzrośnie o dalszych 4,5 kilometra.

I nie tylko w leninowskim i żdanowskim okręgu wyborczym, ale we wszystkich 18 okręgach wyborczych Moskwy widzimy smukłe dźwigi wieżowe, podające sprzęt budowlany budowniczym nowych domów moskiewskich. Masy pracujące Moskwy tak, jak i całego Kraju Rad z ogromną radością powitały odezwę KC KPZR do wszystkich wyborców. Dokument ten sumuje wyniki historycznych zwycięstw ZSRR i nakreśla wspaniałe perspektywy dalszego rozkwitu gospodarczego i kulturalnego, nieprzerwanego wzrostu dobrobytu narodowego i wszechstronnego umocnienia potęgi państwa budującego komunizm.

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego występuje obecnie tak, jak i w poprzednich wyborach w bloku z bezpartyjnymi. Organizacje partyjne i bezpartyjne, stowarzyszenia ludzi pracy wydelegowały swych najlepszych przedstawicieli do komisji wyborczych. Komuniści i.. bezpartyjni wysunęli wspólnie na swoich zebraniach kandydatów na deputowanych do Rady Najwyższej ZSRR. Są wśród nich wybitni działacze partyjni i mężowie stanu, przodownicy pracy w przemyśle i rolnictwie, nowatorzy i racjonalizatorzy, utalentowani przedstawiciele techniki nauki i kultury, przedstawiciele radzieckich sił zbrojnych. Każdy bezpartyjny kandydat na deputowanego jest także kandydatem z ramienia komunistów, a każdy kandydat komunista jest równocześnie kandydatem z ramienia bezpartyjnych.

W okręgach wyborczych Moskwy odbywają się spotkania wyborców z kandydatami na deputowanych. Ze wspaniałej spontanicznej i serdecznej atmosfery tych spotkań, w których masowo uczestniczą wyborcy, prosty wyciągamy wniosek: KPZR jest krwią, sercem i mózgiem społeczeństwa radzieckiego, jest otoczona wielkim, bezgranicznym zaufaniem całego narodu, i każdy człowiek radziecki w dniu ogólnonarodowego święta — wyborów do najwyższego organu władzy państwowej, — da wyraz swej miłości do partii oddaniem głosu na blok komunistów i bezpartyjnych.

BRONISŁAW MAJTCZAK

Przemówienie przedstawiciela KP Chin tow. Tsen Yung-chuana na II Zjeździe PZPR

DRODZY TOWARZYSZE!

Z upoważnienia Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin mam zaszczyt przekazać II Zjazdowi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej następujące powitanie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin:

Drodzy towarzysze delegaci na II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej!

Komunistyczna Partia Chin gorąco wita II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, która jest przywódcą, organizatorem i natchnieniem narodu polskiego osiągnęła — przy pomocy wielkiego Związku Radzieckiego — ogromne sukcesy w walce o wyzwolenie ziemi polskiej, oraz w pomyślnej realizacji planu 6-letniego, w dziele budowy socjalizmu.

II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej niewątpliwie przyniesie nowe sukcesy w budowie socjalizmu w Polsce, przyczyni się do dalszego rozwoju przemysłu i rolnictwa, do jeszcze szybszego podnoszenia poziomu kulturalnego i dobrobytu narodu, do dalszego umocnienia ustroju ludowo-demokratycznego i do nowych, jeszcze wspanialszych sukcesów w walce o pokój na całym świecie.

Życzymy Zjazdowi owocnych obrad!

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza!

Niech żyje przyjaźń między narodem chińskim i polskim!

Niech żyje braterska solidarność i rozkwitający coraz wspanialej światowy obóz pokoju, demokracji i socjalizmu, któremu przewodzi Związek Radziecki!

Przemówienie członka Biura Politycznego KPF — tow. Raymond Guyot na II Zjeździe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

DRODZY TOWARZYSZE!

Przynoszę II Zjazdowi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej braterskie, najgorętsze pozdrowienia od Komitetu Centralnego naszej partii i jego sekretarza generalnego, towarzysza Maurice Thoreza. (Oklaski). Słowa moje wyrażają jednocześnie głębokie uczucia, jakie naród francuski żywi wobec narodu polskiego, z którym związany jest od wieków trwałą i mocną przyjaźnią. Słowa, w których Wasz Przewodniczący, Towarzysz Bolesław Bierut potwierdził w wygłoszonym referacie pilną potrzebę i doniosłość sojuszu polsko-francuskiego, zapadną głęboko w serce narodu francuskiego. Jeszcze żywiej odczuwamy teraz wielką odpowiedzialność jaka ciąży na francuskich komunistach i obrońcach pokoju.

W historii naszej nie było takiego okresu, w którym nasze dwa narody znajdowałyby się we wrogich obozach; natomiast często walczyły one razem na szlakach wolności. Przypomnę tutaj choćby pełen chwały udział w Komunie Paryskiej setek Polaków pod wodzą generałów Wróblewskiego i Dąbrowskiego; krew przelaną przez oddziały polskie na ziemi francuskiej w latach 1940 — 1945 przeciwko hitlerowskim agresorom.

Nie ma takiej siły, która mogłaby złamać tę długą tradycję braterstwa, którą chlubi się nasz naród. Nasze sfery rządzące, kierując się motywami klasowymi, usiłują zastąpić te tradycje aktami nieprzyjaznymi, prześladując emigrantów polskich, wezwanych przez Francję po roku 1918 dla odbudowy naszej gospodarki narodowej, a obdarzając jednocześnie swymi względami resztki band andersowskich i organizatorów dywersji spod znaku W. I. N. Bądźcie jednak pewni, że olbrzymia większość naszej ludności boleśnie odczuwa tę postawę kół rządzących.

Oba nasze kraje ucierpiały okrutnie od inwazji hitlerowskiej, są też one położone w pobliżu Niemiec adenauerowskich, którymi pragną się posłużyć bankierzy amerykańscy dla urzeczywistnienia swych dążeń do panowania nad światem. Nasze kraje są najbardziej zagrożone nową agresją ze strony odwetowców niemieckich.

Polska miała prawo spodziewać się, że Francja wysłucha kierowanych do niej wielokrotnie apelów, aby oba państwa rozważyły wspólnie środki, zabezpieczające przed powtórzeniem się tragedii, która postawiła w pewnym momencie pod znakiem zapytania sam ich byt narodowy.

Rząd nasz udał głuchego. Na zakończonej niedawno konferencji w Berlinie nasz minister spraw zagranicznych, Georges Bidault, przodował w sabotowaniu wszelkich prób pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, które stanowi warunek pokoju w Europie. Mimo wszystko jednak, dzięki uporczywej akcji Związku Radzieckiego, konferencja ta uwieńczona została sukcesem. Idea rokowań poczyniła na konferencji widoczne postępy. Walczymy teraz we Francji o to, by konferencja w Genewie, której zwołanie tam postanowiono, położyła kres zbrodniczej wojnie w Indochinach, rujnującej i hańbiącej nasz kraj. Ponadto zaproponowany przez towarzysza Mołotowa ogólnoeuropejski układ zbiorowego bezpieczeństwa może zagwarantować pokój w Europie; propozycja ta jest całkowicie zgodna z interesami obu naszych narodów.

Mieliście kilkakrotnie sposobność słyszeć prawdziwy głos naszego narodu. Niedawno grupa deputowanych francuskich należących do najróżniejszych odłamów naszej opinii publicznej, która ostatnio bawiła w Polsce, powróciła do Francji pełna zachwytu dla Waszej wspaniałej odbudowy i przekonana o konieczności odnowienia starej przyjaźni francusko-polskiej.

Ten właśnie głos Francji — robotników, chłopów i inteligentów, wyrażamy na tym Zjeździe: oświadczamy Wam, że znajdujemy się na drodze ku zjednoczeniu wszystkich Francuzów — patriotów i obrońców pokoju w tym celu, by uzyskać od parlamentu odrzucenie złowieszczych układów z Bonn i Paryża. Wiemy, że Waszyngton i Watykan wywierają na naszych parlamentarzystów silny i wielostronny nacisk. Przerzekamy Wam, że podwoimy czujność i że nie zaniedbamy niczego, aby Francja nie została zepchnięta do roli narzędzia ekspansjonizmu germańskiego, by kierunek oficjalnej polityki francuskiej uległ zmianie, aby jednomyślną wolą naszego narodu podjęto z nową Polską stosunki nacechowane zaufaniem i serdecznością.

Konieczność sojuszu naszych dwóch krajów wynika z ich położenia geograficznego i naszej długiej historii; jest on niezbędny zarówno dla naszego jak i Waszego bezpieczeństwa. Narody nasze są ponadto związane więzami wspólnej przyjaźni z wielkim Związkiem Radzieckim, stojącym na czele niezwyciężonego obozu pokoju, przyjaźni, która została wyrażona jeśli chodzi o Francję w traktacie o sojuszu francusko-radzieckim.

Zjazd Wasz ześrodkował swą pracę na sprawie przyspieszenia poprawy warunków bytu polskich mas pracujących. Olbrzymie osiągnięcia, których możecie być dumni, po czterech pierwszych latach Waszego planu 6-letniego, są najpewniejszą gwarancją, że wykonacie z entuzjazmem i dzisiejsze Wasze zadania. Życzymy Wam pełnego powodzenia w Waszej pracy. Ślubujemy Wam, że będziemy we Francji walczyć jeszcze usilniej w obronie pokoju, nie żałując celnych ciosów, by usunąć grożące nam wspólnie niebezpieczeństwo odrodzenia militaryzmu niemieckiego, będącego duszą tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej".

Niech żyje tradycyjna przyjaźń francusko - polska!

Niech żyje bojowa solidarność mas pracujących Francji i Polski, walczących pod sztandarem marksizmu - leninizmu!

Niech żyje zwycięska Polska Zjednoczona Partia Robotnicza!

Niech żyje jej Przewodniczący — Bolesław Bierut! (Oklaski).

Trzeba się narazić...

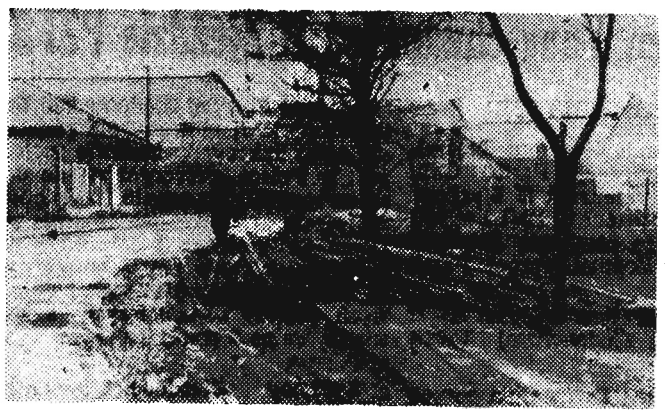

Gdy się nocą skręca z ulicy Findera na ul. Śniadeckich można tam sobie skręcić co najmniej nogę.

Przyczynę oglądają wszyscy w dzień, za wyjątkiem organów czuwających nad porządkiem w Rzeszowie. Może jednak narażą się one „Centrosprzętowi" — właścicielowi stosów żelaza, zalegającego chodnik i kawał ulicy Śniadeckich?

Czy hala targowa jest luksusem?

Nie ma chyba wśród mieszkańców Rzeszowa nikogo, kto porównując Rzeszów przedwojenny z obecnym nie dostrzegłby olbrzymich zmian jakie zaszły w naszym mieście w ostatnich latach. Ile nowoczesnych gmachów, ile nowych zieleńców, sklepów...

Ale zachwycając się osiągnięciami, niesposób nie widzieć także niedociągnięć.

Zajmijmy się dziś tylko jednym obiektem, którego brak mieszkańcy Rzeszowa odczuwają dotkliwie. Jest nim hala targowa.

Warunki, w jakich sprzedaje się w Rzeszowie nabiał, jarzyny czy owoce na rynku urągają wszelkim zasadom higieny. Na niewybrukowanym placu latem przy najmniejszym powiewie wiatru unoszą się tumany kurzu, zasypując oczy sprzedawcom i kupującym, pokrywając grubą warstwą produkty. W dnie deszczowe zaś stoją w błocie po kostki sprzedawcy — kupujący chodzą po nim, a jedni i drudzy mokną niejednokrotnie do „ostatniej nitki".

Tak jest teraz. Jakże inaczej byłoby, gdyby w Rzeszowie wybudowano nowocześnie wyposażoną halę targową. Byłoby inaczej, gdyby hali targowej w Rzeszowie nie uważano za luksus (!). Dosłownie za luksus.

Ciągle rozwijające się miasto wojewódzkie, mające liczyć w niedługiej przyszłości 100 000 mieszkańców, nie może mieć hali targowej! Dotychczas mimo starań Prezydium MRN, nie przeznaczono na jej budowę kredytów. Nie przyznanie kredytów nie oznacza, że Prezydium MRN musi rezygnować z budowy hali.

Rzeczą konieczną jest więc, aby Prezydium MRN sporządziło po raz drugi w jak najkrótszym czasie szczegółowy plan budowy hali i kosztorys, a Wydział Budownictwa przy Prezydium WRN szczegółową lokalizację. Gdy praca nad lokalizacją przebiegnie sprawnie (miejmy na dzieję) budowa hali targowej mogłaby być (przy większej energii tzw. czynników) uwzględniona w planie na rok 1955.

Mówiąc o lokalizacji hali wydaje się nam, że dotychczasowy projekt umieszczenia jej przy ul. Dąbrowskiego ale jest najszczęśliwszy. Trudno sobie bowiem wyobrazić, aby gospodynie domowe, zamieszkałe przy ul. Marszałka Rokossowskiego, czy Lwowskiej wędrowały po zakupy aż na Osiedle. Plac przy ul Grodzisko wydaje nam się dużo właściwszym miejscem na budowę hali.

Pojęcie luksusu jest względne i to, co poza Rzeszowem jest luksusem, w Rzeszowie jest konieczną potrzebą. Dlatego też sądzimy, że odpowiednie komórki w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego, w Ministerstwie Finansów i PKPG wezmą pod uwagę potrzeby mieszkańców Rzeszowa i wyrażą swą zgodę na budowę hali targowej.

EW-a

Dokąd pójdziemy w sobotę i niedzielę?

SOBOTA

godz. 17: Wojewódzki Klub TPPR — Program dla najmłodszych — radzieckie bajki filmowe,

godz. 18: Dom Kultury przy ul. Langiewicza — Wrocław — Rzeszów w b. kasie.

godz. 19: Wojewódzki Dom Kultury — „Halka" St. Moniuszki.

NIEDZIELA

godz. 11.00 Stadion sportowy przy ul. Langiewicza — mecz finałowy o Zimowy Puchar Miast między reprezentacjami Mielca i Krosna,

godz. 17 i 19,30: Dom Kultury przy ul. Langiewicza opero-montaż „Eugeniusz Onegin".

godz. 16: Dom Kultury WSK — Półfinały szachowych mistrzostw Polski (juniorów).

godz. 19: Wojewódzki Dom Kultury „Halka" St. Moniuszki.

RZESZÓW

SOBOTA—NIEDZIELA

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr. 2, ul. Grunwaldzka 3

Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56, tel. 10-34.

Pogotowie Ratunkowe: ul Obrońców Stalingradu 29, tel. 09.

Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: „Fircyk w zalotach" komedia w 3-ch aktach F. Zabłockiego godz. 19-ta

Muzeum

Muzeum Okręgowe w Rzeszowie: Rynek 6 — czynne od godz. 10—15-tej.

KINA

APOLLO: (ul. W. Hibnera) — sobota „Cztery serca" prod. radzieckiej godz. 16, 18, 20

PRZODOWNIK: (ul. Pstrowskiego) — nieczynne.

RADIO

SOBOTA

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 6.06, 15.25. Wiadomości. 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Muzyka rozrywkowa. 6.10 Mozaika muzyczna. 6.50 Gimnastyka. 7.20 Muzyka poranna. 7.50 Kalendarz radiowy. 8.00 Muzyka poranna. 9.00 Dla klas VII. 9.30 Koncert solistów. 10.00 Przerwa. 11.05 Dla klas III-IV 11.25 Muzyka i aktualności. 12.15 Muzyka. 12.25 „Na swojską nutę". 12.45 Audycja dla wsi" 13.00 Koncert rozrywkowy. 13.40 Utwory R. Schumanna na klarnet. 13.55 Przerwa. 15.30 Dla dzieci. 16.10 Zagadka naukowa. 16.20 Koncert rozrywkowy. 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego". 17.30 SPRAWOZDANIE Z II ZJAZDU PZPR. 18.15 Mozart: koncert fortepianowy a-dur wykona Halina Czerny-Stefańska. 18.45 Audycja literacka. 19.05 Na muzycznej fali. 19.35 „Korespondenci sportowi donoszą". 19.45 Audycja dla wsi. 20.28 Wiadomości sportowe. 20.38 Muzyka. 21.00 SPRAWOZDANIE Z II ZJAZDU PZPR. 22.00 Pieśni o partii. 22.30 Muzyka dla wszystkich. 23.20 Muzyka taneczna.

NIEDZIELA

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 7.20, 14.00. Wiadomości 6.00, 7.00, 8.00 16.00, 20.00, 23.00.

6.05 Muzyka. 7.25 „Od melodii do melodii". 7.55 Kalendarz radiowy. 8.10 Muzyka klasyczna. 8.30 „5:0 dla młodości" 9.00 Odpowiedzi fali 49. 9.15 Muzyka dla wszystkich. 9.55 Zagadki muzyczne. 10.15 Dla rodziców. 10.30 Muzyka. 11.15 Aud. historyczna. 11.30 Koncert solistów. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Przerwa. 14.05 Audycja dla wsi. 15.15 Melodie do tańca. 15.45 Felieton literacki. 16.10 Na marginesie wielkiej polityki. 16.20 Piosenki radzieckie. 16.40 Dwie humoreski Henryka Sienkiewicza. 17.30 SPRAWOZDANIE Z II ZJAZDU PZPR. 18.30 Koncert życzeń. 19.00 Na radiowej estradzie. 20.30 Wiadomości sportowe. 20.35 Muzyka. 21.00 SPRAWOZDANIE Z II ZJAZDU PZPR. 22.00 Muzyka.

Druga rejestracja rocznika 1935

W dniach od 15 do 22 bm. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Rzeszowie przeprowadza drugą rejestrację mężczyzn urodzonych w roku 1935 według planu podanego w publicznych obwieszczeniach, zgodnie z wezwaniami imiennymi.

Terminarz spotkań w III Lidze

21. III. 1954 r.

Gwardia—Rzeszów — Spójnia—Jarosław
Ogniwo—Rzeszów — Włókniarz—Krosno
Ogniwo—Lublin — Budowlani—Przemyśl
Stal—Stalowa Wola — Gwardia—Lublin
Kolejarz—Przemyśl — Stal—Rzeszów

28. III. 1954 r.

Spójnia—Jarosław — Stal—Rzeszów
Gwardia—Lublin — Kolejarz—Przemyśl
Stal—Stalowa Wola — Ogniwo—Lublin
Budowlani—Przemyśl — Włókniarz—Krosno
Gwardia—Rzeszów — Ogniwo—Rzeszów

4. IV. 1954 r.

Ogniwo—Rzeszów — Spójnia—Jarosław
Budowlani—Przemyśl — Gwardia—Rzeszów
Włókniarz—Krosno — Stal—Stalowa Wola
Ogniwo—Lublin — Kolejarz—Przemyśl
Stal—Rzeszów — Gwardia—Lublin

11. IV. 1954 r.

Spójnia—Jarosław — Gwardia—Lublin
Ogniwo—Lublin — Stal—Rzeszów
Włókniarz—Krosno — Kolejarz—Przemyśl
Gwardia—Rzeszów — Stal—Stalowa Wola
Ogniwo—Rzeszów — Budowlani—Przemyśl

25. IV. 1954 r.

Spójnia—Jarosław — Budowlani—Przemyśl
Stal—Stalowa Wola — Ogniwo—Rzeszów
Kolejarz—Przemyśl — Gwardia—Rzeszów
Stal—Rzeszów — Włókniarz—Krosno
Gwardia—Lublin — Ogniwo—Lublin

9. V. 1954 r.

Ogniwo—Lublin — Spójnia—Jarosław
Włókniarz—Krosno — Gwardia—Lublin
Gwardia—Rzeszów — Stal—Rzeszów
Ogniwo—Rzeszów — Kolejarz—Przemyśl
Budowlani—Przemyśl — Stal—Stalowa Wola
Stal—Stalowa Wola — Spójnia—Jarosław

16. V. 1954 r.

Stal Stalowa Wola — Spójnia—Jarosław
Kolejarz—Przemyśl — Budowlani—Przemyśl
Stal—Rzeszów — Ogniwo—Rzeszów
Gwardia Lublin — Gwardia—Rzeszów
Włókniarz—Krosno — Ogniwo—Lublin

23. V 54 r.

Spójnia Jarosław — Włókniarz Krosno; Ogniwo Lublin — Gwardia Rzeszów; Ogniwo Rzeszów — Gwardia Lublin; Budowlani Przemyśl — Stal Rzeszów; Stal Stalowa Wola — Kolejarz Przemyśl.

30. V. 1954 r.

Kolejarz Przemyśl — Spójnia Jarosław

Stal Rzeszów — Stal Stalowa Wola

Gwardia Lublin — Budowlani Przemyśl

Włókniarz Krosno — Gwardia Rzeszów

Ogniwo Lublin — Ogniwo Rzeszów

TYLKO DLA KOBIET

Nowe jadłospisy wiosną

Przyroda odpoczywa zimą pod puchową pokrywą śniegu nabierając sił do nowego życia. Niektóre zwierzęta zapadają w sen zimowy, odbywając tym samym długi post oczyszczający ich organizm. A człowiek — zima — pracuje normalnie, spożywa dużo mięsa i tłuszczów, przebywając przy tym w mało przewietrzonych pomieszczeniach.

Powoduje to w ludzkim organiźmie złą przemianę materii, zanieczyszczenie krwi, co z kolei wywołuje większe skłonności do rozmaitych schorzeń, jak łatwość do przeziębień, bóle głowy, większa nerwowość itd.

Dlatego też wiosna powinniśmy zmienić zupełnie system odżywiania.

W jadłospisie miejsce tłuszczów i mięsa powinny zająć jarzyny i owoce zawierające wiele witamin i soli mineralnych. Według wskazówek lecznictwa pożywienie winno zawierać pięciokrotnie więcej jarzyn, ziemniaków i owoców, niż produktów mącznych i tłuszczów.

Przesadzanie kwiatów

Większość kwiatów przesadza się na wiosnę. Chcąc mieć ładne i bujne rośliny w mieszkaniu — należy je przesadzać już w marcu lub pierwszej połowie kwietnia.

Jedynie palmy lepiej jest przesadzać w maju lub nawet w czerwcu.

Nie wszystkie jednak kwiaty wymagają corocznego przesadzania. Rośliny duże o zdrowych pędach i zielonych liściach mogą być przesadzane co 2 lub 3 lata, np. kaktusy, palmy, mirty, cytryny, oleandry, a nawet asparagusy. U tych roślin należy jednak wiosną zebrać wierzchnią warstwę wyjałowionej ziemi zastępując ją świeżą — pożywną.

Przesadzając kwiaty doniczkowe pamiętać należy, że różne rośliny potrzebują różnej ziemi. I tak: pospolite kwiaty pokojowe: jak prymule, trzykrotki, pelargonie, fuksje i amarylisy wymagają ziemi inspektowej z małą domieszką piasku.

Paprocie, azalie, begonie, kamelie, rododendrony, araukarie i palmy potrzebują ziemi lekkiej, wrzosowej (można dostać u ogrodnika). Dla roślin nie znoszących wilgoci jak kaktusy, agawy należy użyć ziemi cięższej zmieszanej z piaskiem. Oleandry i bluszcze wymagają ziemi inspektowej.

Ziemia do przesadzania roślin winna być w stanie półsuchym by mogła dokładnie wniknąć między korzenie.

U roślin rozłożystych dobrze jest wiązać łyczkiem (w braku tego włóczką) liście, aby się nie połamały przy przesadzaniu. Wielkość doniczek powiększa się stopniowo i nieznacznie. Po założeniu drenu na dnie doniczki tzn. sypiąc warstwę potłuczonych skorupek od jaj lub węgielki drzewne, (służące dla odsączenia nadmiaru wody, by korzonki nie gniły) i nieco piasku, dajemy wreszcie cienką warstwę świeżej ziemi, na której ustawiamy roślinę uważając by korzenie nie były pozwijane.

Tajniki dobrej kuchni

Nie wszystkie gospodynie znają pewnie te drobne, lecz niemniej ważne sekrety sztuki kulinarnej, które stosowane podnoszą smak i wartość odżywczą przyrządzanych przez nas potraw.

Przeto ważniejsze z nich — będziemy Wam — miłe Czytelniczki — zdradzać stopniowo.

A oto one:

MOCNY ROSÓŁ — otrzymamy nastawiając mięso w zimnej wodzie, aby jak najdokładniej wyzyskać białko znajdujące się w mięsie. Po zagotowaniu dodajemy jarzyny i solimy do smaku.

* * *

SZTUKA MIĘSA — wyluzowane kości nastawiamy w zimnej wodzie, aby uzyskać zaś dobra i soczysta sztuke mięsa, należy wołowinę włożyć do wrzącego smaku z włoszczyzną (jarzynami), aby zawarte w mięsie białko ścięło się na powierzchni i sok pozostał w mięsie, a włókna się nie rozdzielały.

Gotować pod przykrywą na wolnym ogniu około 2—3 godzin. Jeżeli rosół wykipi należy dolać zimnej wody — nigdy gorącej, gdyż rosół traci wtedy dobry zapach. Rosół z cielęciny i drobiu gotuje się o połowę krócej. Pod koniec gotowania należy odparować rosół — (odkrywając pokrywkę).

* * *

RYŻ — by pozostał sypki, nie należy mieszać.

Z higieny

KĄPIELE ZIOŁOWE

Kąpiele ziołowe wzmacniają i odświeżają organizm osłabiony, usuwają zmęczenie, poiedrniają skórę i mięśnie oraz działają kojąco na nerwy — tak u dorosłych tak i u dzieci.

Dla niemowląt i małych dzieci bardzo wskazana jest kąpiel w wywarze z prochów siana zwanych „tysiąc-ziełem". 4 garście prochu z siana gotujemy w 5 litrach wody przez godzinę — bardzo wolno. Gotowy odwar przecedzamy do wanienki rozprowadzając zimną wodą do potrzebnej temperatury.

Kąpiel taka, stosowana dwarazy w tygodniu ma duże własności lecznicze, wpływa w znacznym stopniu na wzmocnienie mięśni i kości niemowlęcia, leczy wszelkie odparzenia i wysypki. Działając wzmacniająco na cały organizm, przyspiesza okres siadania i chodzenia u niemowląt.

Modne

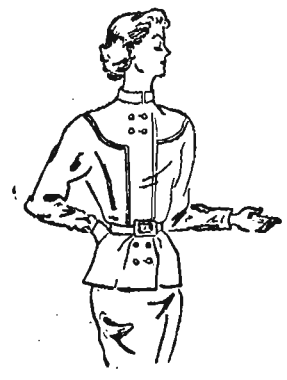

Ciemna wełniana, kimonowa garsonka z oryginalnym dwurzędowym zapięciem. Stojący kołnierz Duży karczek, krojony z części przodów i pleców. Wąska spódnica z kontrafałdem z tyłu.

„D E S A"
DZIEŁA SZTUKI
I ANTYKI
Przedsiębiorstwo
Państwowe
ZAKUPI NATYCHMIAST
ZA GOTÓWKĘ
przedmioty sztuki dawnej, jak:
MEBLE STYLOWE
OBRAZY
DYWANY WSCHODNIE
SREBRA
ŚWIECZNIKI WISZĄCE
(węgierskie, holenderskie)
PORCELANĘ, SZKŁO
Zgłoszenia kierować:
P. P. „DESA" KRAKÓW
ul. Jana 3 tel. 589-85.
Zakupu dokona komisja w miejscu u oferenta.
K. 51

Książeczka
oszczędnościowa PKO
UŁATWIA
prowadzenie gospodarstwa

Nowiny Rzeszowskie wydaje RSW „Prasa". Redaguje — kolegium redakcyjne. Redakcja — Rzeszów, Plac Stalina 1 I. p. Telefony: redaktor naczelny — 10-75, sekretarz odpow. — 16.00, dział gospodarczy — 16-03, rolny — 21-24, partyjny, kulturalny, miejski, sekretariat — 13-98, Dział korespondentów — 15-54, Redakcja nocna — 10-17, 18-36. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 10 — 12. Oddziały Redakcji — Przemyśl, ul. Mickiewicza 3, tel. 330. — Krosno, ul. Nowotki 6, tel. 229. — Delegatura RSW „Prasa" — Rzeszów, Plac Stalina 1 II. p. — tel. 18-56, dział ogłoszeń — 18-52, PPK „Ruch" telefon 18-80. — Prenumerata zakładowa 3,50 zł poczt. 5 zł, kwartalna 15 zł, półroczna 30 zł, roczna 60 zł, komis 20 gr. — Prenumeratę przyjmują najbliższe placówki PPK „Ruch", urzędy pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. — INFORMACJI W SPRAWIE PRENUMERATY OPŁACANEJ W KRAJU ZE ZLECENIEM WYSYŁKI ZA GRANICĘ UDZIELA ORAZ ZAMÓWIENIA PRZYJMUJE ODDZIAŁ WYDAWNICTW ZAGRANICZNYCH PPK „RUCH" SEKCJA EKSPORTU, WARSZAWA, ALEJE JEROZOLIMSKIE 119, TEL. 805-05. Druk. Rzesz. Zakł. Graf. Rzeszów, ul. Wł. Kniewskiego 8, Form. 63x46 gazet.

S-5-11058